Doktor Jenner i Jego Odkrycie

(Ciąg dalszy)

Betty wypełniała przyjęty na siebie obowiązek z niezmordowaną wiernością i sumieniem. W pierwszej chwili ogarnęła ją odraza, gdy ujrzała brzydką Sarę. Cała twarz tejże poorana ospą, głębokiemi dołkami była oszpecona. Wielkie niebieskie oczy nie spoglądała Betty na biedną, niewidomą Sarę. Co tylko umiała powiastek, wyczerpnęła z swej pamięci, aby ją zabawić; jak mogła, starała jej czas umilić. Wdzięczną jej była Sara. Często jej na znak podzięki podawała rękę pełną jeszcze krost. Betty nie miała serca jej nie przyjąć, jakkolwiek przejęta była zgrozą, gdy ją chwytała; nie mogła przezwyciężyć, zwłaszcza z początku, odrazy, jaką w niej Sara wzbudziła. Zdrową się jednak czuła. Ciotka jej niewiedziała, czem i jak jej swą wdzięczność okazać. Codziennie znosiła jej nowe dary. A Toms regularnie codzień odwiedzał swoją Betty w zamku. I dla niego baronowa była łaskawszą. Nikomu nie wolno było stanąć mu na zawadzie. Tom zaś w dużych i pięknych pokojach zamkowych czuł się swobodniejszym. Zapewne sądził, że się znajduje w mieszkaniu swego pana i że w dawnych zostaje obowiązkach. Jak tylko wszedł, natychmiast chustką swoją zaczął kurz z mebli ścierać, krzesełka ustawiał, czyścił mosiężne zamki, podłogę starannie zamiatał.

— Wszystko musi być w porządku — rzekł uradowany do Betty — jak pan z polowania wróci, powinien wszystko w porządku zastać, żeby się nie gniewał.

Zdawało się w istocie, że mu rozumu przybywa.

Baronowej smutek łagodził się tym, że Edward był zdrów. Jednakże jeszcze nie pozwalała mu iść do siostry, nawet zakazała widzieć się z Betty.

Betty zaś bardzo zręcznie przygotowała Sarę do powzięcia wiadomości o śmierci siostry. Wielkiej ona doznała boleści z tej straty i wielkie jej zmartwienie sprawiła jej własna szpetność. Głośno się rozpłakała, gdy się po raz pierwszy ujrzała w zwierciadle. Długo nie mogła się z sobą pogodzić. Poznała, że podobanie się powierzchownością jest bardzo niepewne. Postanowiła więc ozdobić swój umysł i swoją duszę. Jak dawniej była nadętą, pełną pretensji, dumną, zarozumiałą, tak teraz starała się być pokorną, grzeczną, łagodną i cierpliwą. Dawniej na pół tylko i bez chęci uczyła się tego, co pan Middleton jej wykładał; teraz gorliwość jej w naukach była niezmordowaną. Jeśli poprzednio wdzięki jej ujmującej twarzy wszystkich w pierwszym momencie olśniły, to wrażenie, jakie jej umysłowe zalety robiły, było daleko trwalszym, a nawet w późniejszym wieku nie zacierało się, kiedy wszystkie wdzięki ciała utraciła. Nawet dla Edwarda i Betty przykład Sary był korzystnym. Poznali, że piękności ciała możemy bardzo łatwo być pozbawieni i już tyle nie rachowali na piękną powierzchowność. Owszem, starali się o trwałe wdzięki, których ani choroba, ani wiek, ani złodziej wykraść nie potrafi.

ROZDZIAŁ XIII.

Dobroczynne odkrycie.

Baronowa polubiła pokój, z którego okien widzieć mogła miejsce wiecznego spoczynku swojej pierworodnej córki. Tam często siadywała wpatrując się łzamym okiem na wzgórze, gdzie wstążki na Matyldy trumnie lekkim poruszone wiatrem, zdawały jej się ostatnim córki pożegnaniem. — Żaden dzień nie upłynął, żeby choć pół godziny nie przepędziła w tym ustroniu. Prawdziwą dla niej pociechą były rozmowy z doktorem Jennerem.

To okropnie! toć w ciągłej trzeba żyć obawie! — zawołała baronowa, wzdrygając się.

Jak wprzód pan Szmitt, tak teraz pan Jenner tylko ramion poruszeniem odpowiedzieć mógł. Obrócił się do Betty i rzekł do niej:

— Była Sara jeszcze bardzo chorą, gdyś ją przyszła pielęgnować?

— O tak! ale już jej było lepiej — odpowiedziała dziewczynka.

Jenner pogroził baronowej, mówiąc:

— Oj, oj! pani baronowo. Nie powinnaś pani tego dziecka narażać. Właśnie wtenczas zarażenie było najpewniejsze.

Baronowa tłumaczyła się, że później dopiero chciała, żeby Betty do Sary przyszła, lecz ona sama pospieszyła chorą pilnować.

— Nie lękałaś się niczego i nie brzydziłaś się chorej? — zapytał Jenner dziewczynki.

Ona spuściła oczy, zarumieniła się i nic nie odpowiedziała.

— Mów, proszę cię otwarcie. Ani ciotka twoja ani Sara ci tego za złe nie wezmą, jeśli prawdę powiesz — nalegał doktor.

— Zepewne, że się bałam, szczególnie gdy mi Sara podała rękę. Bo ta daleko okropniej wyglądała niż moja, kiedy Edward się odemnie krowią ospą zaraził — odpowiedziała Betty.

Doktor nic na to nie mówił. Jakby go piorun lub paraliż raził. Mocno trzymał rękę Betty, wlepiając w nią oczy. Jedna po drugiej chwili upływała on stał niemy, nieporuszony.

— Co panu się stało? doktorze? — zawołała wystraszona baronowa.

Nie słyszał tego pytania. Nagle puścił rękę Betty, skoczył z krzesełka, biegał szybko po pokoju.

— Krowia ospa! krowia ospa! — gadał do siebie, przyciskając ręką swe czoło.

Stanął w oknie, patrzał przez nie długo, potem zaczął gwizdać, jak gdyby był sam. Baronowę strach ogarnął. Lękała się, aby doktor nie został pozbawiony zdrowych zmysłów, tak jak biedny Toms.

I dzieci nie wiedziały co myśleć o zachowaniu się doktora. Obrócił się na koniec do Edwarda i porywczo zadał mu następujące pytanie:

— Tyś nie miał z żadnym chorym na ospę styczności?

— Nie! — odpowiedziała mu baronowa. — Jak tylko dowiedziałam się o zarazie, nie pozwoliłam mu wychodzić z pokoju.

— Szkoda! wielka szkoda! — mówił doktor z wielkim roztargnieniem, spoglądając badawczo na Edwarda, który zmięszany, uśmiechnął się jak poprzednio Betty; nie uszło to uwagi doktora.

— Edwardzie! — zawołał z żywością. — Nieprawdę mówisz! Z pewnością byłeś gdzie u chorego na ospę. Przyznaj się.

— Niepodobna! ja go strzegłam jak źrenicy mego oka; nawet do siostry nie wolno mu było chodzić — mówiła baronowa z przekonaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Trzy Inne Kompanie Mleczarskie Podniosły Ceny Na Mleku

Trzy dalsze chicagoskie mleczarnie ogłosiły wczoraj zwyżkę cen mleka i rzecznicy wielu innych mleczarń zapowiedzieli, że w kilku następnych dniach i one podniosą ceny.

Firma C. J. Wieland & Son Inc., oświadczyła, że od dnia dzisiejszego bierze za kwartę mleka doręczoonego do domu 21½c, a za mleko dostawione do składów 19½c. Zwyżka wynosi jednego centa na kwarcie.

Śmietanka podskoczyła do 22½c za kwaterkę, a kwaśne mleko do 21c za kwartę. Mleko z czekoladą poszło o dwa centy do góry, a ser o 1c w górę na 12-uncjowych kartonach.

Firma Western United Dairy Co., doniosła również o zwyżce cen i takiej samej co Wieland Co.

Przedstawiciel firmy Meadowmoor Dairies, Inc., ogłosił zwyżkę cen o 1c na kwarcie mleka i o podniesieniu ceny na innych produktach.

Bowman Dairy Co. jeszcze wczoraj zastanawiała się nad sytuacją rynkową, ale jest rzeczą pewną, że i ta firma mleczarska wkrótce ogłosi zwyżkę cen na uroduktach mlecznych.

Nowiny z South Chicago

Odezwa Do Polonii w South Chicago

Od trzech lat oczekiwany dzień przyjęcia weteranów z 2-giej wojny światowej, należących do grup związkowych przy Gminie 23-ej ZNP w South Chicago, już się zbliża. Będzie to dzień pamiętny, uwieńczony bankietem wydanym na cześć naszych chłopców, którzy walczyli w siłach zbrojnych i krew swą przelewali na wszystkich frontach bojowych za wolność naszą i narodów świata wolność miłujących.

Komitet przy Gminie 23-ciej pracował skrzętnie i zbierał fundusze, aby weteranom zgotować przyjęcie jak najlepsze, na które w zupełności sobie zasłużyli, więc dlatego Gmina zaprasza wszystkie grupy i Polonię w South Chicago do wzięcia udziału w tym bankiecie jak najliczniej dla wykazania naszym weteranom, iż zawsze o nich pamiętaliśmy i pamiętamy.

Przyjęcie zostanie urządzone w sali Barney's Grill przy 92-giej i Houston ave., gdzie będzie podana kolacja, będzie wykonany krótki program i będzie zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Bilety można już teraz nabyć u sekretarki komitetu pani A. Szpyrka pnr. 8421 Baker ave., lub na posiedzeniu Gminy dnia 18-go października, oraz przy wejściu do sali. Przyjęcie zostanie urządzone w niedzielę, 24-go października, o godz. 5-tej po południu. Wszyscy weterani, którzy są członkami Związku Narodowego Polskiego, mają wstęp wolny i tym komitet wyśle zaproszenia. — Komitet bankietu.

Delegatami na konwencję Amerykańskiego Legionu, jaka odbędzie się w stanie Kalifornia, w San Francisco, z ramienia Posterunku South Chicago, Nr. 493 A. L., wyjechali — Jan Szymański, komendant i panna Jean Tomaszewska, która w czasie wojny pełniła służbę wojskową.

W czasie parady, jaka odbyła się w ubiegłą niedzielę, głównym marszałkiem był St. Piński, zaś marszałkinią 3-ciej dywizji była pani Albina Szudarska. Asystentką głównego marszałka była panna Marcia Pwlicka.

Ponieważ gubernator Dwight Green nie mógł osobiście przybyć na manifestację z racji otwarcia ulicy 87-mej, nadesłał na ręce p. Sowy telegram z życzeniami.

Wszyscy biorący udział w pochodzie, oraz ci, którzy przyglądali się paradzie, mogli chyba zauważyć wielkie "szyldy" ogłaszające kandydatów na różne urzędy. Demokraci mieli swe wielkie tablice ogłoszeniowe na zakręcie ul. 87-mej i Commercial, gdzie najwięcej "narodu" zebrało się, a republikanie zaś umieścili swe ogłoszenia tuż nawprost miejsca, gdzie nastąpiło przecięcie wstążki i ceremonia otwarcia ulicy. Każdy swój towar chwali.

W paradzie brał również udział Oddział Wisła Ligi Morskiej z swym prezesem S. Śledzianowskim na czele.

Wszyscy chorążowie w czasie pochodu napracowali się i namordowali dosyć, gdyż wiatr dął dosyć silnie i każdy z nich nim doszedł do punktu rozwiązania pochodu był mokry jak mysz polna. A za cały ten trud podobno towarzystwa płacą chorążemu tylko dolarka.

Wiara śpiewacza z północnej strony miasta Chicago, która brała udział w bankiecie z rcji 50-lecia Chóru im. B. Dembińskiego, jaki odbył się w ubiegłą niedzielę, bawiła się dosyć wesoło, śpiewała i pokrzepiała się nektarem.

Szkoda, że panna Dorota Kay-Krzywińska, znany słowiczek, artystka wielkiej miary, nie mogła wystąpić ze śpiewem na bankiecie Chóru Dembińskiego, gdyż mieliby wszyscy sposobność usłyszeć jej piękny, miły i wysubtelniony głos, jakim Bozia ją obdarzył, ale tak się złożyło niefortunnie, że z bardzo ważnych powodów przybyć nie mogła.

Grono przyjaciół urządziło przyjęcie dla Jana Szymańskiego, komendanta Posterunku South Chicago i wręczono mu jako podarunek za jego pracę społeczną dwie dobre walizki, by miał w czym swe "klajnikajty" zawieźć na konwencję krajową Am. Legionu, jaka odbędzie się w Kalifornii. Przewodniczącym w czasie programu był skarbnik powiatowy Wiktor Schlaeger.

Po kilkutygodniowej chorobie zmarła J. Cichocka, która zamieszkiwała w South Chicago przez ostatnie 50 lat swego życia. Urodziła się w Polsce i po przybyciu zapisała się do organizacji polskich. Pogrzeb odbył się z domu żałoby pnr. 8430 Muskegon ave. do kościoła św. Marii Magdaleny, a potem na cmentarz św. Krzyża na parcelę rodzinną. Zgon jej opłakują — mąż Jan, córki, synowie i wnuki.

Bociek w ostatnich tygodniach w dzielnicy South Chicago był dosyć "byzy", gdyż polskim rodzinom pozostawiał prezenty, z czego rodziny są wielce ucieszone. Będzie więc wiele chrzcin i kumów. Uszczęśliwionymi rodzicami są — pp. V. Murawscy, 8333 Burley ave., bo dostali syna; pp. Wł. Kubiak, 8102 Brandon ave., syn; pp. Art. Korzeniewscy, 8702 Escanaba ave., córka; pp. J. Gruszkowscy, 8106 Exchange ave., syn; pp. E. Drabczyńscy, 8614 Marquette ave., córka i pp. Ed. Wróblewscy, 8756 Escanaba ave., syn.

SPECJALNA OFERTA

Na Sobotę i Niedzielę
ŚWIEŻO CIĘTE
GLADIOLAS
29c za Tuzin
Northern Greenhouses
830 N. Ashland Ave.
Tel. Monroe 1111

LEKARZE

DR. JAN SZEWCZYK
1605 W. CHICAGO AVE.
(róg Ashland Ave.)
Godziny: od 1ej do 2ej po poł. i od 6ej do 8ej wieczorem.
Ofis—Telefon MONROE 9384
Rezydencja: HUMBOLDT 6127

Dr. P. J. ORZYNSKI — LEKARZ - CHIRURG
1033 W. CHICAGO AVE., Tel. HAYMARKET 6041
Blisko Milwaukee Ave. i Ogden Ave.
Godziny: od 2-4ej i od 7-9-ej wiecz. oprócz Środy, Niedziel i Świąt

Dr. Romuald O. Ostrowski
Godziny Biurowe: od 2-ej do 4-ej i od 7-ej do 8-ej wieczorem. Oprócz niedziel i środy od 10ej rano do 12ej w połud.
SPECJALNOŚĆ CHOROBY WEWNĘTRZNE
5434 Hohman Av., Hammond, Ind.
Telefon HAMmond 455

Dr. M. E. RAFACZ
LEKARZ I CHIRURG
1834 OLIVER STREET
Whiting, Indiana
Telefon Biura: Whiting 281.
Godziny: od 4ej do 8ej wieczorem

Dr. LEWINSKI
1113 N. ASHLAND AVE.
blisko Division
Telefon Brunswick 8354
Godziny: 12 do 3 po połud. i 7 do 9 wiecz. W niedzielę od 11 do 12
LECZY CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE
SPECJALNOŚCIĄ CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOWE

Notatki Miejskie

STAN POGODY

Dziś w Chicago i okolicy pogodnie i raczej chłodno; jutro ładnie i cieplej. Dziś najwyższa temperatura 72 stopnie, najniższa wieczorem 44 stopnie; jutro najwyższa temperatura 78 stopni.

Najwyższa temperatura była wczoraj o godz. 5-tej po południu — 68 stopni, najniższa o godz. 7-ej rano — 42 stopnie.

Wschód słońca o godz. 6:42; zachód o godz. 6:42. Zachód księżyca o godz. 7:42 dzisiaj wieczorem.

KALENDARZYK

Dziś czwartek, 26-go września — Cypriana, Justyna.

Jutro piątek, 27-go września — Władysława z Gielniowa.

Pojutrze sobota, 28-go września — Wacława.

Elegancko ubrany bandyta napadł wczoraj na skład odzieży damskiej Robinson's Women's Apparel Shop, mieszczący się pnr. 233 S. State ul. i pod groźbą rewolweru okradł kasjerkę z $60.

Mleczarnie Bowman Dairy Co. i Hawthorn Mellody Farms poszły wczoraj w ślad czterech innych chicagoskich mleczarń, podnosząc cenę na mleko dostarczane do domów i sklepów. Począwszy od dziś dnia, kwarta mleka dostarczonego do domu będzie kosztowała panią gosposię 21 i pół centa, a kwarta mleka zakupionego w sklepie, będzie kosztowała 19 i pół centa. Mleczarnia Bowman podwyższyła również cenę śmietanki. Pół-kwartowy słoiczek śmietanki podrożeje o centa i pół.

Trzech bandytów przez blisko dwie godziny czasu usiłowało rozbić ogniotrwałą kasę w fabryce Carroll Co., mieszczącej się pnr. 50 W. 60-ta ul., lecz wszelkie ich wysiłki spełzły na niczym, gdyż nocny dozorca, który został przez opryszków związany, zdołał się uwolnić i natychmiast przywołał policję. Bandyci, jakby przeczuwając na co się zanosi, umknęli zanim policja przybyła.

Dr. Claude E. Shoemaker, lat 71, zam. pnr. 343 S. Dearborn ul., został wczoraj skazany na 5 lat probacji za wypisywanie recept na mieszanki drogueryjne, podniecająco działające na osobach zażywające takowe. Shoemaker wypełnił 6,000 podobnych recept, za które pobierał $3 od recepty. Sędzia federalny Elwyn Shaw zaopiniował podczas przesłuchów, zwracając się do Shoemaker'a — "gdyby nie twój podeszły wiek, to skazałbym cię na więzienie."

Alvin Cunnigham, lat 43, kryminalista, zam. pnr. 718 W. 65-ta ul., został wczoraj ujęty przez policję, ktra po zrewidowaniu jego mieszkania znalazła większą ilość morfiny, wartości około $1,000. Raport policyjny podaje dalej, że mężczyzna ten prawdopodobnie zdobył posiadaną morfinę podczas licznych napadów na apteki.

Srebrnowłosa para zokachanych została wczoraj połączona związkiem małżeńskim. On, Matthew Baumann, latek 75, wdowiec, poślubił panią Mary Masserer, latek 76, wdowę. Państwo "młodzi" pochodzą z miasteczka Midlothian.

Piętnastoletnia dziewczyna, studentka wyższej szkoły Calumet High School, została wczoraj zaatakowana przez mężczyznę w wieku około 40 lat. Moron ten wciągnął dziewczynę do swego auta przy ulicach 80-tej i Wood. Po wywiezieniu dziewczyny w puste parcele w okolicy Cicero, seksualista dokonał napadu. Na wpół nieprzytomna dziewczyna została później wypchnięta z samochodu przy ulicach Damen i 79-tej.

Pani Kay Netherton, lat 28, zamieszkała pnr. 4816 W. Monroe ul., udała się wczoraj ze swoją 22-miesięczną córeczką Pamelą na przechadzkę. Przy ulicach Medison i Cicero młoda kobieta, trzymając dziecko na rękach, została uderzona przez przejeżdżające auto. W szpitalu St. Anne's, do którego kobietę z dzieckiem przewieziono, lekarze oświadczyli, że dziewczynka doznała pęknięcia czaszki, a matka odniosła pokaleczenia twarzy o biodra.

Departament policji chicagoskiej suspendował wczoraj policjanta, George'a Hardinga, który po wypiciu sobie kielku kiliszków zostawił swój rewolwer w tawernie pnr. 1959 E. 73-cia ul., nie chcąc po pijanemu nosić przy sobie nabitego rewolweru. W kilka godzin później, bartender Pinckard, lat 36, użył pozostawiony przez Hardinga rewolwer do popełnienia samobójstwa.

Konferencja Weteranów w New Yorku 5-go Października

Nasz kraj jest dziś w niebezpieczeństwie. Wielu członków Kongresu wyraża przekonanie, że naród nie chce militarnego przygotowania naszego młodego pokolenia w czasie pokoju. Należy to przypisać presji pewnych dobrze zorganizowanych grup, począwszy od samolubnych, a skończywszy na wywrotowych, które od czasu inwazji Francji zalewają Kongres listami przeciwko powszechnej służbie wojskowej.

Tymczasem każde próbne głosowanie wykazało, że ogromna większość narodu, a zwłaszcza weteranów, popiera skuteczny program powszechnego przygotowania wojskowego. Ale większość ta, nieczynna po większej części, nie może przeciwdziałać tym dobrze zorganizowanym grupom i wobec tego musi mieć odpowiednich przewodników.

W przeszłości nieprzygotowani narażeni byli na atak. Nieprzygotowanie może zagrozić pokojowi. Przewodnictwo weteranów dla zagwarantowania odpowiedniego programu ćwiczeń militarnych jest nieodzowne.

Dlatego właśnie Wydział Weteranów przy Komitecie Obywatelskim Do Militarnego Przygotowania Młodego Pokolenia urządza **Konferencję Weteranów** w sprawie Narodowego Bezpieczeństwa, która odbędzie się 5-go października od 10:30 przed południem do 5-tej po południu, w hotelu Roosevelt w New Yorku.

Następujące wybitne osobistości wygłoszą przemówienia:

Admirał Thomas C. Kinkaid, komendant sił morskich na wschodzie; Gen. Jacob Devers, komendant sił lądowych; Karl T. Campton, prezydent Massachusetts Institute of Technology i czołowy autorytet w zakresie energii atomowej; Joseph C. Grew, były podsekretarz stanu i ostatni ambasador do Japonii.

Inni wybitni mówcy, jak Miss Sonia Tamara, znana korespondentka zagraniczna, James Steward, znany artysta z Hollywood i weteran wojenny i inni przemówią również w sprawie powszechnej służby wojskowej.

Zainteresowanie wybitnych mówców sprawą pogotowia wojskowego i stale wzrastająca aktywność Wydziału Weteranów przy Komitecie Obywatelskim do Militarnego Przygotowania Młodego Pokolenia wskazują na to, że akcja patriotyczna za przyjęciem Projektu Ustawy o Jednorocznej Służbie Wojskowej zaczyna wchodzić na energiczne i decydujące tory.

List Do Odebrania

Dla p. Tomasza Mruwczyńskiego, prawdopodobnie zamieszkałego w Chicago lub okolicy od Reginy Chmielewskiej, wieś Krukowo, Polska.

Sprawozdanie z Dnia Związkowego Okręgu 12-go Zw. Nar. Pol.

Sprawozdanie Finansowe z Dnia Związkowego Okręgu 12-go Z. N. P., Odbytego w Niedzielę, 14-go Lipca, b. r., w Ogrodzie Justice Park Gardens Przy Archer i Keane Aves.

W Dniu Związkowym liczny udział brały wszystkie Gminy przynależne do Okręgu wraz ze swymi Grupami, urzędnicy Zarządu Centralnego, oraz prezesi Gmin sąsiedniego Okręgu 13-go ZNP.

Jedna z najmniejszych Gmin Okręgu, t. j. Gmina 11-ta, która ma zaledwie 4 grupy, a które są w Lemont, Joliet, Morris i Aurora, Ill., przybyła ze swym energicznym prezesem p. Piotrem Klugą w liczbie około 30 ludzi, a w tym około 18 G.I.'s, którzy dopiero co powrócili z frontów bojowych, nic więc dziwnego, że nasz komisarz na widok tylu nowych sił do pracy związkowej chodził dumny i uśmiechnięty.

Jak rok rocznie, tak i w tym roku Okręg 12-ty oddaje całkowity dochód z Dnia Związkowego na Obóz Młodzieży w Yorkville, Ill.

Następujące Gminy i ich Grupy zakupiły bilety na Dzień Związkowy, przez co przyczyniły się do sukcesu tegoż dnia:

Gmina 2 — Grupy: 3, 276, 629, 662, 1377 i 1534; Gmina 11 — Grupy: 1411 i 1837; Gmina 14; Gmina 23 — Grupy: 94, 634, 1178, 2013, 2203, 2432, 2511 i 2735; Gmina 34 — Grupy: 132, 500, 624, 801, 1446, 2108, 2604 i 3016; Gmina 39 — Grupy 1689 i 2727; Gmina 55 — Grupy: 495 i 1079; Gmina 79 — Grupy 406, 736 i 871; Gmina 80 — Grupy: 280, 1570 i 2534; Gmina 87 — Grupy: 760, 899 i 1797; Gmina 123 — Grupy: 681 i 1165; Gmina 125; Gmina 139 — Grupy: 1370, 2244, 2246, 2282, 2368 i 2758; Gmina 143 — Grupy: 621, 768, 987, 1919 i 2402.

Dochodu za bilety od Gmin i Grup i przy wejściu $249.65; komisowe od sprzedaży zabawek $1.50; 16 gier $2.40; donacja od Zarządu Centralnego $10.00; Bara (w tym od Gminy 87-mej $50.00) $746.25; kuchnia $64.25; zwrot od cygar $11.00; zwrot od parówek $9.00; z innych źródeł $53.50. Razem — $1,147.55.

Rozchód: Kuchnia $186.17; muzyka $84.00; druk plakatów $20.00; druk biletów $15.00; nagrody $18.75; ogród i trunki $307.34; znaczki do bary $17.00; trunki $135.00; znaczki $15.00; obsługa $43.00; ogłoszenia radiowe $17.00; podatek $8.40. Razem $866.66.

Zestawienie: dochód $1,147.55; rozchód $866.66; pozostaje na czysto $280.89.

Przy tej sposobności składam w imieniu swoim jak i całego Okręgu, szczere i serdeczne podziękowanie urzędnikom Z. C. ZNP za przybycie na Dzień Związkowy, prezesom Gmin Okr. 13-go, wszystkim gościom, Gminom i Grupom Okręgu 12-go na czele z ich dzielnymi urzędnikami, Wydziałowi Kobiet Okr. 12-go za pracę i pomoc. Należy się szczere uznanie i podziękowanie poniżej podanym, którzy z całym poświęceniem pracowali w swych działach, a mianowicie: przew. bary p. J. Dudek i pracownikom za barą — S. Trybek, F. Mytych, W. Oczko, S. Cieśla, F. Goryl, W. Faber, F. Kopacz i M. Mokrzycki; kasjer Okręgu p. J. Gembara, kasjer Dnia Zw. p. J. Maziarka; przy wejściu — T. Wierciech, W. Dundzik, W. Faber; za pracę w kuchni należy się podziękowanie paniom — Karolinie Budz (kasjerce W. K.), Harriet Budz, Bernice Szymek i Lottie Maniszko. Zabawy prowadziły panie P. Stranc, R. Kielar i p. Rydzewska, Eulalia Krajczyńska, p. Franciszka Wróblewska, Apolonia Kmąk i Zofia Chmiel.

O ile kogo pominięto, z góry bardzo przepraszam, nie było to celowo, lecz może z braku dokładnych informacji. — Józef Wójcik, komisarz; Maria L. Gierut, sekr.; Józef Gembara, skarbnik.

Z Jadwigowa

Tow. 3ci Maj, Gr. 1267 ZNP., urządza bankiet, połączony z zabawą w niedzielę, 29go września, w sali Weteranów, 1239 N. Wood ul. Prezes Tow. Trzeci Maj p. M. Borzewski wraz z komitetem zapraszają wszystkich członków i przyjaciół na ten bankiet i zabawę. — S. Śpiewak, sekr.; B. Nowicka, przew. kom.

CAMEO CLEANSER

DlaczegoMacieChorować?
CHOROBY NEREK, PĘCHERZA I CHOROBY WENERYCZNE SKUTECZNIE LECZONE
Pomogliśmy tysiącom, którzy cierpieli na choroby NERWOWE, KRWI, SKÓRNE, GRUCZOŁOWE i PRYWATNE. — Ulga szybka w chorobach kanału moczowego, wycieków, częstego i bolesnego oddawania moczu, częstego wstawania nocą.
FIZYCZNA I PLUOROSKOPOWA EGZAMINACJA PROMIENIAMI X
PRÓBY KRWI ORAZ MIKROSKOPIJNE BADANIA MOCZU
Wszystko za $3
HEMOROIDY
POZBĄDŹCIE SIĘ ICH NASZYM BEZPIECZNYM SPOSOBEM BEZ OPERACJI
BEZ CIĘCIA, BEZ WYPALANIA, BEZ BÓLU
Ulga w symptomach w 3 do 6 dni w większości wypadków.
Koszt leczeni adostępny dla ludu pracującego.
ZADOWOLENIE GWARANTOWANE W KAŻDYM PRZYJĘTYM DO LECZENIA WYPADKU
OTWARTE WIECZORAMI DLA TYCH KTÓRZY PRACUJĄ
DR. E. E. CULP
DR. A. E. KROENING
202 SOUTH STATE STREET
Róg Adams—Szóste Piętro.
Godz. biurowe: od 9 rano do 8 wieczór.
W niedziele zamknięte.

60 LAT PEWNOŚCI
Dla OSZCZĘDZAJĄCYCH!

Wasze fundusze w Home Federal Savings są zabezpieczone do $5,000 przez agencję Rządu Federalnego!

FEDERAL SAVINGS AND LOAN INSURANCE CORPORATION — SAFETY OF YOUR INVESTMENT — INSURED UP TO $5000.

PRZEZ wszystkie lata, w dobrobycie czy podczas depresji, podczas pokoju czy wojny, Home Federal zawsze dawała rodzinom waszej dzielnicy sposobność bezpiecznego i zyskownego oszczędzania. Polegajcie na niej i dzisiaj. Zarabiacie dwie dywidendy rocznie z zupełną pewnością, że wasze inwestycje przedstawiają zawsze wartość 100 centów za dolara.

ZASOBY PRZESZŁO $20,000,000

HOME Federal SAVINGS
AND LOAN ASSOCIATION OF CHICAGO
18th at Ashland Avenue • Phone Mon. 8100

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Entered as second class matter January 9, 1908, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sunday and Holidays by

ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
CHICAGO 22, ILLINOIS

Wydanie Miejskie (City Edition) Mailed Outside Chicago	Wydanie Miejskie (City Edition) Mailed Within Chicago
Rocznie (1 Year) $7.50	Rocznie (1 Year) $9.00
Półrocz. (6 Mos.) 4.00	Półrocz. (6 Mos.) 4.50
Kwartal. (3 Mos.) 2.15	Kwartal. (3 Mos.) 2.50
Miesięcz. (1 Mo.) .75	Miesięcz. (1 Mo.) 1.00

DO KANADY (To Canada)

Rocznie (1 Year)	$9.35
Półrocznie (6 Mos.)	4.75
Kwartalnie (3 Mos.)	2.50

TYLKO SOBOTNIE WYDANIE (Saturday Edition Only)

W Stanach Zjedn. (In the United States)	Do Innych Krajów (To Foreign Countries)
Rocznie (1 Year) $2.50	Rocznie (1 Year) $3.00
Półrocz. (6 Mos.) 1.50	Półrocz. (6 Mos.) 1.75
Kwartal. (3 Mos.) .85	Kwartal. (3 Mos.) 1.00

Na "Standach" (News-Stands) — Pojedyńczy Numer Codzienny (Single Daily Copy).....3c
Na "Standach" (News-Stands) — Pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy).....5c

KAROL PIĄTKIEWICZ, Editor in Chief
J. STAN. SWIERCZYNSKI, Manager

Phone: All Departments Brunswick 8700
Telefon do Wszystkich Wydziałów Brunswick 8700

Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca

"Faszysta" po Sowiecku

Polsce jest narzucany system sowiecki — sowieckie metody rządzenia, sowieckie metody myślenia i polityczny teror sowiecki w wykonaniu policji politycznej (NKWD), będącej ostoją władzy i ustroju komunistycznego.

Dlatego to, co uchwala czy zaprowadza reżim warszawski, należy mierzyć nie pojęciami naszej demokracji i naszej cywilizacji, ale pojęciami stalinowskiego komunizmu. W przeciwnym razie nikt nie zdoła się zorientować, o czym jest mowa.

Na przykład, kiedy Moskwa mówi o swej 'demokracji' — mówi nie o żadnej demokracji, ale o komuniźmie opartym na krwawej, absolutnej dyktaturze. W Rosji "postęp" oznacza plugawą walkę z prawdziwym postępem i rozwojem naszej cywilizacji. Sowiecka 'wolność słowa' ogranicza się do wolności słuchania dekretów, obwieszczeń, nakazów i instrukcji rządowych, gdy za słuchanie radia zagranicznego lub czytanie zagranicznego pisma wędruje się na dożywotni pobyt w obozach na Syberii.

Miano "faszysty" ma też inne pojęcie w Sowietach niż u nas. Niemieccy gestapowcy włoscy faszyści, bugarscy faszyści, tak samo rumuńscy i jugosłowiańscy, którzy zgłosili się na służbę sowiecką, zostali dopuszczeni do wszystkich godności komunistycznych jako wyznawcy systemu totalnego i zostali w sferze wpływów sowieckich nazwani "demokratami." Natomiast za "faszystę" w Sowietach jest uważany każdy, ktokolwiek sprzeciwia się komunizmowi lub oponuje ekspansji czerwonego totalizmu.

Dlatego — jak donoszą — wprowadzenie słowa "faszysta" do ordynacji wyborczej w Polsce w znaczeniu powodu do pozbawienia głosu lub odrzucenia kandydatury na posła do sejmu stało się sztyletem w rękach komunistów i komunistycznej policji do uśmiercenia każdego kandydata Polskiego Stronnictwa Ludowego lub zakwestionowania tylu wyborców, ile będzie potrzeba usunąć, aby komunista lub podstawiona marionetka komunistyczna zdobyła mandat.

Takie metody wyborcze Rosjanie zastosowali w swej zonie w Niemczech i w ten sposób utrzymali na powierzchni partię komunistyczną pod maską "Partii Jedności Socjalistycznej," która nie miała żadnych widoków zwycięstwa. Niemcy w swoich pierwszych po Hitlerze wyborach nie mieli więc w większości okręgów wyborczych żadnego wyboru, ponieważ na balocie byli pozostawieni wyłącznie komuniści.

Jak myślą w Rosji — Amerykanie mogą odświeżyć swą pamięć artykułem Oriny Atkinson, żony Brooksa Atkinsona, korespondenta New York Times. Spędziła ona w Moskwie 10 miesięcy. Powróciwszy zaś do cywilizacji 20go wieku, pani Atkinson napisała do październikowego wydania pisma Woman's Home Companion artykuł p. t. "My Life behind the Iron Curtain" (Moje życie za żelazną kurtyną). Pisze ona w tym artykule między innymi:

"Przekonałam się, iż Rosjanom zdaje się że Rosja jest największym krajem na świecie. Ci ludzie wierzą jedynie w przyszłość Rosji; mówią otwarcie, że Rosja wygrała wojnę; że Rosja powinna dyktować pokój; że cała przyszłość całego świata nauki, sztuki, rolnictwa, filozofii powinna wywodzić się i być kierowana przez Rosję. Ja sama zaczęłam odczuwać, jakby się żyło w miejscu szczelnie otoczonym wysokimi murami i że miejsce to jest wypełnione niezwykle . . . ciężko pracującymi ludźmi w najbardziej chaotycznym izolacjonizmie. I tak było. Rosja bowiem była zawsze i jest zimnym izolacjonizmem i ślepym imperializmem. . . . Wszyscy, których spotkałam, byli dla mnie uprzejmi i przyjacielscy, ale nikt nie ośmielił się mi coś powiedzieć, co już nie było wydrukowane w dziennikach sowieckich lub ogłoszone oficjalnie. . . . Standartowa Linia partyjna — (propaganda komunistyczna)— wmawia w ludzi by mieli się na baczności przed pierścieniem wrogów otaczających Związek Sowiecki. Na całym świecie (poza Rosją) każda ręka ludzka ma być wymierzona w Rosję."

Autorka opisuje wielokrotne osiewanie wszelkich wiadomości prasowych i filmów przez cenzurę. Zatem tylko znikoma liczba pism amerykańskich dostaje się do Moskwy, czyli tylko to, co można nadciągnąć do programu sowieckiego. "Odzież amerykańska jest uwielbiana, a nabycie pary trzewików amerykańskich stanowi szczyt szczęścia." Tu p. Atkinson maluje taki obrazek moskiewski:

"Aktualnie, nie można ubrać się tak marnie, aby nie być zauważną dwa razy. Widzi się same opadające, pozszywane dratwami, niezgrabne, znoszone buty lub trzewiki, najczęściej gorsze od całego ubrania. Cywilna odzież męska przedstawia się w przerażająco kiepskim stanie, połatana i łaty na łatach, scerowana i pozszywana. Nowa odzież, dobra odzież, nawet skromna odzież budzi już podejrzenie."

Takie moskiewskie pojęcia i nastawienia wnoszone są obecnie przemocą do Polski.

O Naturalizowanych Obywateli Poza Granicą

Wielu amerykańskich obywateli, przebywających zagranicą jeszcze od czasu przedwojennego, utraci prawa obywatelskie, jeżeli nie powrócą do Stanów Zjednoczonych przed 14 października, 1946. Na to niebezpieczeństwo narażeni są tylko obywatele naturalizowani, t.j. te osoby, które otrzymały papiery obywatelskie czy to przez własną naturalizację, czy przez naturalizację ojca lub matki, albo przez związek małżeński z amerykańskim obywatelem, względnie obywatelką. Obywatele z urodzenia w tym kraju nie tracą swych praw obywatelskich z powodu długiego pobytu zagranicą, chociaż mogą je stracić z innych przyczyn, jak np. na skutek udziału w politycznych wyborach zagranicznych, służby wojskowej w obcej armii, złożenia przysięgi na wierność obcemu rządowi itp. Obywatele naturalizowani, ma się rozumieć, tracą również prawa obywatelskie z powodu wymienionych przyczyn.

Pobyt w obcym kraju przez dłuższy czas zawsze był ryzykowny dla naturalizowanych obywateli, a temberdziej po 13 stycznia, 1941, gdy ustawa pod nazwą Nationality Act of 1940 weszła w życie. Przedtem, gdy naturalizowany obywatel zamieszkiwał przez dwa lata w kraju swego urodzenia, tracił on przypuszczalnie amerykańskie prawa obywatelskie, ale mógł je łatwo odzyskać. Wystarczyło, gdy wrócił do Stanów Zjednoczonych na stały pobyt. Ale od stycznia 1941 roku sytaucja pod tym względem przedstawia się znacznie gorzej. Od tego czasu nie mówi się już o przypuszczalnej utracie praw obywatelskich.

Obywatel naturalizowany naprawdę traci swe prawa obywatelskie, jeżeli zamieszkuje stale przez trzy lata w kraju swego urodzenia, lub w kraju poprzedniej przynależności państwowej, albo też jeżeli zamieszkiwał przez pięć lat bez przerwy w którymkolwiek innym kraju. W rzeczywistości utrata amerykańskiego obywatelstwa następuje po dwóch latach pobytu w kraju urodzenia, lub poprzedniej przynależności państwowej, jeżeli prawo tego kraju uważa go ponownie za obywatela na podstawie owego pobytu.

Za granicami Stanów Zjednoczonych zawsze żyje poważna liczba amerykańskich obywateli. Trudno powiedzieć, dokładnie, jak wielka jest ich liczba, lecz w pokojowych czasach, według przypuszczalnych obliczeń Departamentu Stanu, jest ich od 400,000 do pół miliona. Z pośród naturalizowanych obywateli, którzy zamieszkiwali za granicami tego kraju, gdy ustawa Nationality Act z roku 1940 (14 października 1940) została uchwalona, i gdy weszła w życie dnia 13-go stycznia 1941, wielu bezwątpienia zamieszkiwało w różnych krajach do owego czasu po dwa, trzy, a nawet pięć lat i dłużej. Biorąc pod uwagę, że obywatele owi nie mogli dowiedzieć się zaraz o ustawie Nationality Act, Kongres przedłużył im ich pobyt o jeden rok, t.zn., że jeżeli powrócili do Stanów Zjednoczonych przed 14 października 1941 uważani byli za amerykańskich obywateli. A ponieważ wojna wybuchła i podróż była niemożliwa, Kongres przedłużył im pobyt zagranicą parokrotnie, a ostatni raz do października 1946. To jest ostatnia szansa dla nich.

Osoby w Stanach Zjednoczonych, które mają krewnych lub przyjaciół w różnych krajach, ma się rozumieć naturalizowanych obywateli amerykańskich, którzy zamieszkują zagranicą dłużej niż prawo pozwala, powinny zachęcić ich do powrotu przed 14 października b.r., jeżeli to jest możliwe. Ze względu na krótki czas, należy wysłać do nich listy pocztą lotniczą.

Amerykańskie konsulaty w różnych krajach zostały już odpowiednio poinformowane, ale idzie o to, by odnośne osoby zawiadomić o tem. Wiele z nich czy to z powodu trudności transportowych, czy z braku finansów, nie będzie mogło wykorzystać tej ostatniej szansy powrotu do Ameryki w charakterze amerykańskich obywateli.

Co czynisz, czyń roztropnie, a uważaj na koniec. — Gesta Romanorum.

Staraj się o tle pieniędzy, ile potrzebujesz. o mądrości staraj się nabyć tyle, ile możesz. —

Mów o nieobecnych tak, jak gdybby cię słyszeli.

Pigułki Na Sen

Co Życie Niesie —

"ZWOZKA" CZERWONEGO PANSLAWIZMMU

W New Yorku przy końcu ubiegłego tygodnia odbyła się "zwozka" piątej kolumny, reklamowanej jako pro-słowiańska.

Zwozka zaszczycona została specjalną depeszą od Jossifa Wissarionowicza Dżugaszwili-Stalina, wspólnika Hitlera w zbrodni Drugiej Wojny Światowej i jego następcy w dążeniu do opanowania świata.

New York jest gniazdem, w którym bujnie rozkrzewiła się piąta kolumna sowiecka.

Zwózka czerwonego panslawizmu w tym właśnie mieście uplanowaną została, aby zrobić ją jak najbardziej rozgłośną.

Na zwózkę te przysłani przecież zostali "delegaci" z Rosji, Czechosłowacji, Polski, Jugosławii i Bułgarii.

I nie są to delegaci ładajacy!

Świta!

Generalicja!

Z Rosji — gen. Gundorow, Korniejczuk, Wanda Wasilewska, Lidia Wojnowa i Gorbunow.

Z Bułgarii — znana komunistka Tzola Dragoitcheva, George Petkow i Gointcha Beleff, też Bułgar! . . .

Z Czechosłowacji Frantisek Fiala, Laco Novemesky, nie generał coprawda, ale . . . minister.

Z Polski—gne Swierczewski, płk. Kirchmayer, jakiś Ładrynowicz — no i lizobut stalinowski Czerwiński.

Czy z tymi czerwonymi gośćmi, przyjechały również dolary amerykańskie fabrykowane w Rosji, to już rzecz agentów federalnych.

Że jednak dolary te odgrywały poważną rolę w urządzeniu tej zwózki, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Wpływ ich w Stanach Zjednoczonych jest bardzo wielki.

Taki przewodniczący kilkadziesiąt osób liczącej organizacji frontu komunistycznej w pośród profesjonalistów, artystów, uczonych itd. — Roosevelt — otrzymuje $15,000 rocznej pensji.

Skąd? . . .

Wkrótce po rewolucji bolszewickiej do Stanów Zjednoczonych przywożono pierścionki zdarte z palców pomordowanych burżujów i za te kosztowności spieniężane w New Yorku prowadzono propagandę komunistyczną.

Dzisiaj robi się to za dolary — możliwe, że bite na tych samych prasach, na których bił Hitler banknoty amerykańskie.

Przecież Stalin zabrał wszystkie urządzenia z Berlina.

BLAGA KOMUNISTYCZNA KONGRESU SŁOWIAN

W pamfletach rozsyłanych do pism, do politykierów, do organizacyj robotniczych itd. — zaznaczali urządzający tę zwózkę, że "delegaci" których miało być około 2,000 reprezentują miliony ludności słowiańskiej.

Kongres Słowiański pod egidą którego odbywała się zwózka — miał podczas wojny oddać wielkie usługi różnym agentom wojennym.

Bardzo wielką rolę miał odegrać w sprzedaży Bondów Wojennych.

Z tych zasług Kongresu Słowiańskiego uśmiałby się nawet stary dorożkarski koń!

Wreszcie — tak dla okrasy tego wszystkiego zaznaczono w pamfletach—"więcej niż 50 procent robotników pracujących w przemyśle St. Zjednoczonych jest pochodzenia słowiańskiego."

Ma to znaczyć, że owi delegaci reprezentują—ni mniej ni więcej — ale 15 milionów obywateli amerykańskich.

Potrzebne to było.

Im większa blaga, tym więcej dolarów fabrykowanych w Rosji trafi do tych, którzy w pośród ludności słowiańskiego pochodzenia "majstrują" piątą kolumnę.

Im więcej będzie tych dolarów — tym więcej będzie organizacyj frontu komunistycznego.

Dolar okazuje się najlepszym organizatorem.

Naturalnie nie wędruje on do różnego rodzaju głuptasów, którzy w łapy walą na takich zebraniach — jak w ubiegłą niedzielę w Madison Square Garden, ale do tych, którzy im w łapy walić każą.

Wodzowie i organizatorzy piątej kolumny wiedzą jak używać takiego organizatora, jak dolar.

Do tajemnicy dopuszcza się najwyżej różnych "fellow travelers" — a nie tych, którzy na wiecach klakę robią.

Zresztą nawet "fellow travelers" nie pytają skąd się biorą pieniądze jakimi im płacą.

Dla naiwnych na wiecach wystarczy od czasu do czasu rzucone słowo Stalin, aby bili w łapy aż im popuchną.

W ostatnich dniach do Stalina przybył upatrzony na Quislinga sowieckiego w Ameryce — Wallace.

A "fellow traveler" specjaliści są od wywoływania takich efektów fajerwerkowych.

Jak już za dużo Stalina—wrzeszczą "nowa demokracja sowiecka."

I znów głuptasów gromada w garście wali.

MOSKWA DOBRZE WYREŻYSEROWAŁA GRĘ

Ktokolwiek umie zestawić różne fragmenty polityczne i posunięcia Moskwy, oraz akcję piątej kolumny — ten się nie dziwi, dlaczego ta zwózka urządzona została w tym czasie i dlaczego w New Yorku.

Trzeba tylko zestawić takie momenty:

Zwózka urządzona została przed wyborami listopadowymi.

Na dwa tygodnie przed zwózką Wallace atakuje politykę zagraniczną St. Zjednoczonych oraz Byrnesa, który nią kieruje.

Komuniści atakują Wallace'a, a potem gdy ten zostaje napędzony z Departamentu Handlu, ogłaszają go prorokiem, krzyżowcem czerwonym i nawołują do świętej wojny pod jego dowództwem przeciw Trumanowi i polityce zagranicznej St. Zjednoczonych.

Na Kongres Słowiański Stalin przysyła orędzie wzywające do organizowania piątej kolumny "przeciw atakowi na Słowian."

W parę dni potem, ze względu na zmianę sytuacji z powodu Wallace'a, aby wzmocnić świętą wojnę, wygłasza przemówienie o pokoju, w którym mówi, że dwa światy — komunistyczny i kapitalistyczny — mogą spokojnie istnieć obok siebie.

Tylko ślepy nie potrafi odcyfrować tej kanwy.

Moskwa postanawia, dzięki swej piątej kolumnie, podważyć akcję przeciw-sowiecką uderzeniem w Byrnesa.

Wybór pada na Wallace'a.

Agenci sowietów nasyłają doradców do Wallace'a, aby mu sugierować to uderzenie.

Mówią mu, trzeba padjąć tę akcję póki się nie skończy konferencja pokojowa.

On się pewnie tłumaczył, że jako człowiek gabinetu nie może tego zrobić, bo za to może wylecieć z rządu.

Znów pewne osobistości idą do Trumana przekonać go, że akcja ta potrzebna, aby pobić republikanów.

Truman zgadza się na wystąpienie Wallace'a.

Bomba pęka w New Yorku.

Moskwa radośnie zaciera ręce.

Wallace będzie atakował politykę zagraniczną Byrnesa.

Byrnes prze do wojny przeciw słowiańskim narodom.

Ogłosi to sam Stalin.

Więcej niż 50 procent pracujących w przemyśle amerykańskim to robotnicy słowiańskiego pochodzenia.

Kongres Słowiański na swej zwózce w New Yorku ogłosi wojnę przeciw Byrnesowi. Poprze akcję Wallace'a. New York narobi wrzasku.

Jasną jest rzeczą, że Byrnes będzie musiał ustąpić. Stanowisko nieustępliwości wobec Rosji zostanie zachwiane.

Wallace — mając poparcie Trumana — nie jest zagrożony. Potrzebują go demokraci szczególnie przed wyborami.

Jest on przecież łącznikiem z elementami radykalnymi, które są potrzebne do wygrania wyborów.

STALIN ZABIERA GŁOS — WAŻNA SPRAWA

Z jednym się przerachowano.

Z naciskiem opinii publicznej.

Ten nacisk wytworzył sytuację, że nie Byrnes ustąpił, ale Wallace wyleciał z zajmowanego stanowiska.

Polityki zagraniczenj nie udało się podważyć.

Ale Moskwa nie przywykła do tego, aby się łatwo poddawać.

W każdym razie akcja Kongresu Słowiańskiego już jest za słaba.

Hasła rzucone na zwózce Kongresu Słowiańskiego trzeba wzmocnić.

Trzeba wzmocnić "świętą wojnę" przeciw Trumanowi i polityce zagranicznej St. Zjednoczonych.

Dopiero jedna bitwa przegrana, ale nie wojna. Wojnę można prowadzić dalej.

Wallace ogłosił akcję za pokojem, to znaczy, że rząd St. Zjednoczonych dąży do wojny, a Wallace przeciwstawia się tej akcji.

Stalin wzmacnia tę akcję Wallace'a nowym występem.

Musi to być ważna rzecz dla Sowietów, jeżeli Stalin, który tak rzadko przemawia, właśnie w tej sprawie przemówił.

Bomby atomowej się nie boi. Ameryka zamierza twardą akcję przeciw Rosji. Stalin zapowiada, że Rosja rozpocznie twardą akcję przeciw Ameryce.

Ale jednocześnie Stalin mówi — przecież możemy żyć obok siebie. Pokój jest możliwy!

I odrazu po przemówieniu Stalina idzie akcja.

Gromyko zgłasza w Radzie Bezpieczeństwa żądanie ujawnienia, jakie i gdzie Stany Zjednoczone posiadają siły.

Rosja rozpoczyna "twardą" akcję.

Jednocześnie piąta kolumna zaczyna wrzeszczeć "pokoju chcemy!"

"Chcemy aby wrócił Wallace!" — Precz z Byrnesem!"

Chcą pokoju — jakby Stany Zjednoczone były państwem agresywnym, a nie Sowiety.

Ale takie są metody Sowietów: Trzymaj złodzieja!

Odwrócić od siebie uwagę.

Naiwnych w Stanach Zjednoczonych jest dużo, więcej może niż w innych krajach.

Szczególnie naiwnych — jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne.

Uwierzą, że nie Rosja dąży do wojny. Że nie ona jest państwem agresywnym, ale Stany Zjednoczone.

Zdaje się jednak że i tę drugą bitwę Sowiety przegrają.

Wojna jednak toczyć się będzie dalej. Moskwa nie skapituluje!

Weterani Przodują — Zwołują Konferencję

Domagają Się Uchwalenia Ustawy o Powszechnej Służbie Wojskowej

Prawie każdy członek Kongresu, do którego w ostatnich paru miesiącach nadeszło przeciętnie 120 listów, otrzymał również poważną ilość głosów, atakujących gwałtownie projekt Powszechnej Służby Wojskowej. Nie podając żadnego przekonywującego argumentu na poparcie swego stanowiska, protestowicze ci ograniczają się przeważnie do groźby, iż głosować będą przeciwko danemu kongresmanowi, jeżeli nie opowie się i nie będzie głosował przeciw owemu projektowi.

W tym samym czasie przeprowadzono kilka próbnych głosowań w całej Ameryce w sprawie Powszechnej Służby Wojskowej.— Zadziwiającym jest, że w przeciwstawieniu do owych listów i depesz, nadesłanych do członków Kongresu, wszystkie owe próbne głosowania wykazały przeważająca większość za przyjęciem projektowanej ustawy.

Jak można wytłumaczyć tę dziwną rozbieżność pomiędzy tym, co wyborcy piszą do członków Kongresu, a tym, co rzeczywiście myślą, jak wykazuja próbne głosowania?

Odpowiedź jest prosta, ale wzbudzająca wielkie obawy. W kraju naszym jest nadzwyczajnie dobrze zorganizowana mniejszość, która pracuje nad tym, aby Ameryka była słaba, nawet gdyby to miało zagrozić naszemu bezpieczeństwu i podminować pokój w świecie. To są ci sami ludzie, którzy w roku 1941 zasypali Kongres protestami przeciwko przedłożeniu Ustawy o Poborze Wojskowym. Niektórzy z nich kierują się może źle zrozumianym własnym interesem; inni natomiast są zwykłymi agentami pewnych Grup, działających na szkodę naszego kraju. Większość Amerykanów pragnie, by Ameryka była silną. Niestety, nie starają się oni poinformować o tym członków Kongresu w odpowiedni sposób.

Niebezpieczeństwo polega na tym, że Kongres może głosować, jak to często się zdarza, nie według życzeń tych, co dobrze myślą, lecz zgodnie z opinią, wyrażoną w listach i depeszach do członków Kongresu.

Aby nie dopuścić do tego, by Ameryka stała się drugorzędnym mocarstwem, amerykańscy weterani postanowili stanąć na czele ogólno narodowej kampanii, któraby zapewniła krajowi dostateczny program przygotowania wojskowego. W tym celu odbędzie się bardzo ważna konferencja w sprawie Narodowego Bezpieczeństwa, w New Yorku, dnia 5-go października, pod egidą Wydziału Weteranów z łona Komitetu Obywatelskiego. Ci, co walczyli, wycierpieli tyle i wygrali ostatnią wojnę, domagać się będą uchwalenia odpowiednich ustaw, które są absolutnie konieczne.

Obowiązkiem naszym jest przyłączyć się do ich zbawiennej akcji i upewnić się, że prawdziwa, amerykańska opinia weźmie górę nad krzykiem, podnoszonym przez samolubne lub wrogie naszemu krajowi elementy.

Głosy Czytelników

Pod Rozwagę Sejmu 44-go Z.P.R.K. w Am.

Niedawno temu ukazał się redakcyjny artykuł w Dzienniku Związkowym w sprawie większej reprezentacji polskiego kleru na stanowiskach Biskupów i Arcybiskupów w Ameryce.

Jest to sprawa bardzo ważna dla Polonii w Ameryce i winna być na serio wzięta pod rozwagę. Gdyż, piąta część katolików w Ameryce, to Polacy lub Amerykanie polskiego pochodzenia.

Należałoby się nam kilku arcybiskupów oraz kilkadziesiąt biskupów, licząc procentowo. A co mamy?

Jestem zdania, iż sprawa ta winna być wzięta na serio pod rozwagę w obradach Sejmu 44-go, Zjednoczenia Polsko-Rzymsko - Katolickiego w Ameryce, który to sejm odbędzie się niebawem tu w mieście Chicago.

Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie w Ameryce, jako największa polsko - katolicka organizacja, winno baczyć nad tym, by nasz kler polski w Ameryce otrzymał należyte mu uznanie.

Sejm winien wystosować odpowiednie rezolucje w tej ważnej sprawie, oraz ustanowić komisję i udzielić tejże potrzebnych funduszy, by komisja mogła w tej sprawie działać należycie. Komisja taka mogłaby zaprosić do współpracy wszystkie nasze polskie organizacje w Ameryce, a jestem pewny, iż połączone wysiłki mogły by wywrzeć odpowiedni nacisk tam, gdzie się należy i uzyskać pomyślne rezultaty. **Adalbertus.**

Obrona Prymasa Katolickiego Jugosławii Organizuje Się w Italii

Emigranci Jugosławiańscy Współpracują z Polakami

Rzym, (ONA). — Organizowany jest obecnie na wielką skalę ruch obrony Prymasa Kościoła Katolickiego w Jugosławii, Alojzego Stepinaca, aresztowanego w tych dniach przez rząd belgradzki i mającego stanąć przed sądem pod zarzutem "przestępstw antypaństwowych." Ruch ten uzyskał poparcie zarówno Watykanu, jak i w szczególności emigrantów katolickich z Jugosławii, przebywający we Włoszech.

Koła katolickie powiadają, że planowana jest kampania obronna "większa i lepsza niż w sprawie Mihailovicza na terenie Stanów Zjednoczonych." (Generał Draża Mihailovicz został stracony 17 lipca w Belgradzie pod zarzutem kolaboracjonizmu).

Dr. Miha Krek, czołowy działacz katolicki wśród emigrantów jugosławiańskich w Rzymie, uważany za politycznego kierownika całego jugosławiańskiego ruchu anty-sowieckiego na obczyźnie, powiedział korespondentowi O.N.A., że zamierza "natychmiast spotkać się z przedstawicielami ruchu polskiego generała Andersa aby rozpatrzeć akcję w bronie arcybiskupa."

"Jasne jest — dodał on — że marszałek Tito wypowiedział wojnę Kościołowi Katolickiemu. Jugosławiańscy katolicy uczynią wszystko, co jest w ich mocy, aby uzyskać poparcie katolików na całym świecie w sprawie arcybiskupa Stepinaca".

Dr. Krek, były członek królewskiego rządu Jugosławii i były ksiądz w Słowenii, zaznaczył, że pierwszym krokiem w tym kierunku jest uzyskanie poparcia Watykanu, co zostało już dokonane. Następnym krokiem ma być wzbudzenie zainteresowania aresztowaniem Prymasa i mającym się odbyć procesem w całym świecie katolickim, a w szczególności w krajach demokartycznych. "Możemy liczyć — powiedział — na prasę chorwacko-amerykańską i na prasę pro-katolicką."

SPORT EVENTS

P. N. A. Youth Section

SOCIAL NEWS

ANDRZEJEWSKI ROLLS 243-544 IN PNA LEAGUE

Rogus Grocery, O'Malley-McKay Tie For Lead

STANDINGS

	W.	L.
O'Malley and McKay	6	3
Rogus Grocery	6	3
Ashland Book Bindery	5	4
Dr. L. A. Sadlek	4	5
Tomaszkiewicz Treas.	4	5
Prospect Tailors	4	5
Leanard's Liquor Store	4	5
Northwest Sport Shop	3	6

Walter Andrzejewski hammered the tenpins for a brilliant 243 third game and a 544 series last Tuesday night on the Lewis Alleys to spark Rogus Grocery to a triple triumph over the P.N.A. Tomaszkiewicz Treasurers and a tie for first place in the P.N.A. Employes Mixed Bowling league marathon with O'Malley and McKay, which was taking 2 decisions from the Ashland Book Bindery, the windup being decided by the slim margin of only 1 stick.

Johnny Mazur recorded a 450, John Rogus448 and Gene Kutta 411 to also star for Rogus Grocery, whle Stan (Governor) Oleksy fired a 480 and Albina Potapczyk 463 for the Treasurers.

Joe Bronars with 456, Ed Dlubisz with 452 and Tony Paluszewski with 446 figured prominently in O'Malley and McKay's double win over the powerful Ashland Bindery, which was led by Ted (Pinky) Piekos with 485 and Gene (Gob) Wasowicz with 481.

Lenard's Liquor Store climbed out of the cellar and relegated the Northwest Sport Shop to the vacated spot by winning 2 games from the Sports after losing the opener. They won the second game by only 8 pins. Joe (Forkball) Foszcz blasted the maples for a 474 total and Joe (Beer Baron) Golik for 422 for the winners. Ed Casanova) Wegrzyn managed to post a 459, despite a poor 93 third game, and Joe (Junior) Gembara shot a 429.

Harry (Bugler) Gembara rolled a 480 to lead the Prospect Tailors to a brace of victories over Dr. L. A. Sadlek, winning the first by 20 pins and dropping the finale by only 3. Phil (Tip 'em) Turbak score a 471, Chet (Junior Organizer) Piekarczyk 447 and Jean (Pokey) Stachnik 439 to share honors with Gembara, while Joe Cwynar's 533 and Joe Sokolowski's 443 led the Sadlek combine.

LENARD'S LIQUOR STORE

J. Golik	128	136	158	422
J. Magnowska	92	132	87	311
F. Dziob	82	90	108	280
J. Foszcz	125	168	181	474
Handicap	24	24	24	72
	451	550	558	1559

NORTHWEST SPORT SHOP

A. Wojcik	135	112	142	389
J. Mroz	89	93	95	277
J. Gembara	160	134	135	429
E. Wegrzyn	163	203	93	459
	547	542	465	1554

O'MALLEY AND McKAY

A. Paluszewski	151	140	155	446
J. Brcnars	151	157	148	456
L. Szwajkart	150	113	110	373
E. Dlubisz	167	158	127	452
Handicap	2	2	2	6
	621	570	542	1733

ASHLAND BOOK BINDERY

E. Albin	120	126	114	360
T. Piekos	147	177	161	485
E. Wasowicz	168	165	148	481
J. Rulka	140	147	118	405
	575	615	541	1731

PROSPECT TAILORS

C. Piekarczyk	149	149	149	447
J. Stachnik	123	169	147	439
H. Gembara	157	152	171	480
P. Trbak	151	186	134	471
	580	656	601	1837

DR. L. A. SADLEK

T. Jadach	107	126	109	342
D. Dlubisz	119	138	140	397
J. Cwynar	174	179	180	533
J. Sokolowski	153	124	168	445
Handicap	7	7	7	21
	560	574	604	1738

ROGUS GROCERY

G. Kutta	131	132	148	411
Andrzejewski	149	152	243	544
J. Mazur	185	121	144	450
J. Regus	117	187	144	448
	582	592	679	1853

TOMASZKIEWICZ TREAS.

L. Strojny	87	100	114	301
A. Potapczyk	158	144	161	463
M. Piech	140	140	141	421
S. Oleksy	160	148	172	480
Handicap	28	28	28	84
	573	560	616	1749

Player (sheepishly, after missing three flys in one inning): Guess I need glasses."

Irate Manager: "Glasses! What you need is radar!" K. O. Wall

WATCHMAKER

5 to 6 Years experience

EXCELLENT OPPORTUNITY for advancement

GOOD STARTING RATES Apply

MONTGOMERY WARD

618 W. Chicago Ave.

EARLY HOUR MAIL OPENERS

6 A. M. to 2:30 P. M.

NO EXPERIENCE REQUIRED.

PERMANENT WORK.

High School Education Necessary.

Discount on All Purchases.

Montgomery Ward

618 W. CHICAGO AVE.

Purity, Blue Flame Bowlers Hold Polish American Club Lead

STANDINGS

	W.	L.
Purity Butter	7	2
Knoll's Blue Flame	7	2
Grzemski Realtors	6	3
Security Motor Service	5	4
Clayton F. Smith	5	4
Trybula Boosters	5	4
A. C. Prusinski	3	6
Pap's Florists	3	6
Wojciechowski Morticians	2	7
Cas' Florals	2	7

Purity Butter knocked off the Clayton F. Smith Boosters twice and the Knoll Blue Flames took a like number of decisions from the Wojciechowski Morticians last week on the Logan Bowl driveways to remain tied for first place in the Polish-American Club of Chicago Bowling league race, one game ahead of the Grzemski Realtors, winners of 2 games from the Trybula Boosters.

C. Dembowski fired a 528, R. Kolassa 509 and F. Kolassa 501 for Purity Butter, Leo Tocke 502 for Clayton F. Smith, Stanley Cynkar 468 for Grzemski, Ted Paradowski 468 for Trybula, Ed Powicki 489 for the Blue Flames and Bill Lipinski 484 for the Wojciechowski unit.

The A. C. Prusinski Boosters nipped the Cas Florals, 2 games to 1, in a very close series, winning the opener by 22 pins, losing the second by 7 and copping the finale by only 5.

Walter Prosniewski posted a 518 and Stan Prosniewski 488 for the victors, while Cas Brzozowski's 465 topped the losers.

A. C. PRUSINSKI BOOSTERS

J. Wronowski	170	170	170	510
Dr. H. Bogacki	145	135	172	452
J. Wegrzyn	170	170	170	510
S. Prosniewski	163	166	159	488
W. Prosnie'ski	182	144	192	518
Handicap	82	79	73	234
Total	912	864	936	2712

CAS' FLORALS

E. Erickson	146	154	140	430
C. Turpin	150	136	121	407
C. Brzozowski	148	151	166	465
A. Kopczynski	132	147	161	440
R. Jaroch	128	97	157	382
Handicap	186	186	186	558
Total	890	871	931	2692

GRZEMSKI REALTORS

G. Matys	176	154	137	467
C. Dembski	139	127	101	367
C. Wicks	130	127	150	407
S. Cynkar	134	164	170	468
B. Rembowski	136	153	158	447
Handicap	171	183	177	531
Total	876	908	893	2677

TRYBULA BOOSTERS

W. Sadowski	170	170	170	510
A. Obrachta	140	125	123	388
A. Dembski	119	122	123	364
A. Szczurek	167	135	159	461
T. Paradowski	132	146	190	468
Handicap	188	188	188	564
Total	846	886	953	2685

WOJCIECHOWSKI MORTICIANS

A. Kowalski	170	170	170	510
J. Wojewodka	170	170	170	510
F. Kowalewski	116	165	145	426
B. Lipinski	165	164	155	484
H. Hanhart	170	170	170	510
Handicap	88	88	88	264
Total	879	927	898	2704

KNOLL'S BLUE FLAME

W. Powicki	140	119	117	376
H. Brzozowski	105	139	148	392
J. Smigielski	171	126	132	429
E. Powicki	166	161	162	489
G. Knoll	163	144	169	476
Handicap	209	209	209	627
Total	954	898	937	2789

PAP'S FLORISTS

J. Wegrzyn	195	170	152	517
W. Stokosinski	128	177	147	452
J. Dean	170	170	170	510
W. Karpinski	122	109	116	347
S. Prosnie'ski	148	133	153	434
Handicap	130	113	130	390
Total	893	872	868	2633

SECURITY MOTOR SERVICE

M. Kubeck	152	125	157	434
P. Klezek	157	175	163	495
G. Trzcinski	154	163	146	463
H. Mach	151	171	168	490
J. Kubeck	166	201	114	481
Handicap	169	158	161	488
Total	949	993	909	2851

PURITY BUTTER

L. Cwanek	141	160	144	445
F. Kolassa	175	181	145	501
B. Plushniak	128	159	128	415
R. Kolassa	163	180	166	509
C. Dembowski	182	169	177	528
Handicap	143	156	148	447
Total	932	1005	908	2845

CLAYTON F. SMITH

L. Tocke	137	158	207	502
G. Losciavo	171	168	184	523
D. Manikowski	121	122	114	357
R. Turpin	152	155	171	478
T. Palmer	142	173	150	465
Handicap	151	151	151	453

MEN

Openings for

FREIGHT HANDLERS
CHECKERS
PACKERS
STOCK HANDLERS

Employees discount on all purchases.

EXCELLENT OPPORTUNITY FOR ADVANCEMENT

Montgomery Ward

618 W. CHICAGO AVE.

P. G. UPSETS GITS, 7 TO 6, IN 8TH FRAME

Errors Aid The Winners; Play Friday Night

By JOSEPH R. KCWAL

That old error bugaboo which has plagued the Gits Molding Corporation softballers all season, cropped up again last Monday night at Weber Park where they were upset, 7 to 6, in eight innings by the scrappy Procter and Gamble unit in a Larrabee "Y" Industrial Softball league second round playoff title game. The Gits boys, winners of the first round crown, will meet P. and G. Friday night, 7:30 o'clock, under the Weber Park arc-lights for the 1946 championship.

Jim Bondmas outpitched Marshatski, yielding only 12 hits to 16 by latter, but erratic fielding tagged him with his 4th defeat in 24 starts.

Sena and Hujar with 3 hits apiece and Altenback with 2 aced for the winners. Joe Megacz and Ed Walters with 2 doubles apiece, Joe Raso and Jim Hoffman with a double and single apiece and G. Hoffman and Cas Giesel with a pair of singles each excelled for the Plastics.

A scoreless tie prevailed for 2 innings, and then the hitters took over in the succeeding innings.

Gits took a 1 to 0 lead in the third when Megacz led off with a double, moved to third on Bondmass's grounder to second and scooted home on a long fly to right by Mike Pope.

Giesel singled with two down in the first of the 4th and raced home on a double by Walters, who scored in turn on another two-bagger by Raso to boost the Gits advantage to 3 to 0.

P. and G. knotted the count with 3 in the last half of the inning on 4 hits and 2 errors. Altenback and Hujar opened with singles. Sheehan was tossed out by Ziesemer. Sena lined to Megacz who made a nice catch, scoring Altenback. Singles by Charley Zadel and Johnson and errors by Jim Hoffman and Walters accounted for the 3 markers.

Singles by Giesel and Raso and Megacz's second double produced 2 runs for Gis in the 6th and a 5 to 3 edge, which P. and G. whittled down to 5 to 4 in the last half of the round when Walters muffed Altenback's liner for a two-base error and Sena singled to center with two down.

P. and G. tied it up in the last half of the 7th on Pope's low throw to first after fielding Vick's grounder and Marshatski's double to right center.

Raso got all the way to second with one away in the first of the 8th for Gits when Altenback dropped his fly ball. Megacz flied out, but Bondmass shot a double to left, scoring Raso to send Gits out in front, 6 to 5.

Altenback and Hujar singled to center to start the last half of the 8th for P. and G., the former scoring the tying run and the batter getting to second. Sheehan was purposely passed to get at Sena who shot a single to right to score Hujar with the winning run.

GITS MOLDING CORP.

	AB	R	H	RBI	E
Pope, 2b	5	0	1	1	1
J. Hoffman, ss	4	0	2	0	1
G. Hoffman, sc	4	0	2	0	0
Ziesemer, 3b	3	0	1	0	0
A. Hoffman, c	4	0	1	0	0
Giesel, cf	4	2	2	0	0
Walters, lf	4	1	2	1	2
Raso, c	4	2	2	1	0
Megacz, rf	4	1	2	2	0
Bondmass, p	4	0	1	1	0
	40	6	16	6	4

PROCTER & GAMBLE

	AB	R	H	RBI	E
Dvorak, cf	4	0	1	0	0
Altenback, lf	4	3	2	0	1
Hujar, sc	4	2	3	1	0
Sheehan, ss	3	0	0	0	0
Sena, 3b	4	0	3	3	0
C. Zajdel, 2b	3	1	1	0	0
Johnson, 1b	3	0	1	0	0
T. Zajdel, c	3	0	0	0	0
Vick, rf	3	0	0	0	0
Adamitis	0	1	0	0	0
Marshatski, p	3	0	1	1	0
	34	7	12	5	1

GITS .... 0 0 1 2 0 2 0 1—6
G. & G. .... 0 0 0 3 0 1 1 2—7

Two base hits: Marshatski, J. Hoffman, Walters 2, Raso, Megacz 2, Bondmass. Double plays: Sheehan to Hujar to Johnson. Bases on balls: off Bondmass 1, Marshatski 1. Earned runs: Gits 5, P. G. 4.

PWA Junior Members Present Autumn Nocturne Dance

The Junior Members of the Polish Women's Alliance are presenting an "Autumn Nocturne" Dance at the Polish Women's Alliance Ballroom, 1309 N. Ashland ave., Saturday, Oct. 12th, at 8 p.m.

Music for the evening will be furnished by Adam Snopko's orchestra. Tickets may be purchased at the door.

Midnite Inn, N-A C. E. Keglers Tie For Sakowicz Lead

STANDINGS

	W.	L.
Midnite Inn	7	2
North-Ashland C. E.	7	2
Wysocki Mortician	6	3
Palatine Florists	5	4
Sacharski Morticians	5	4
Stan-Jo Tavern	5	4
Sakowicz Boosters	4	5
Knoll Blue Flames	4	5
Priebe Printers	4	5
Norfield Leather	3	6
Wabansia Tavern	2	7
Hawaiian Paradise	2	7

Rallying for 2 triumphs after dropping the opener by 35 pins to the Sacharski Morticians, the Midnite Inn keglers managed to remain tied for first place with North-Ashland aves. Currency Exchange in the Sakowicz Booster Bowling league marathon following last Friday's matches shot across the Humboldt Park Bowl driveways. Pete Rhode fired a 541, Chuck Adams 534 and Dan Bran 502 for Midnite Inn. Joe Pezen scored a 511 and Stan Mizerek 485 for Sacharski.

North-Ashland C. E. also lost its first game to the lowly Wabansia Tavern, but rebounded for two straight triumphs when Bill Misiewicz rolled a 510 and Fred Wagner 509. Ted Sikorski and Jim Burnat shot identical scores of 477 for the losers.

Bill Lukas recorded a 545 and Joe Gorka 540 to lead the Wysocki Morticians to a clean sweep over Hawaiian Paradise which featured a 488 by Joe Chwala.

Stan and Jo Tavern, Sakowicz Boosters and Norfield Leather won 2 apiece from Priebe Printers, Knoll Blue Flames and Palatine Florists in the other games.

Len Kotecki notched a 562 and Tony Gonia 484 for Stan and Jo, Leo Lewan 488 and Ed Lucas 481 for Priebe, Willie Jurecki 562 and Fred Skwiercz 501 for the Blue Flames, Ed Andrews 527 and Mickey Andrews 486 for Sakowicz, Ted Dlugosz 523, Joe Warzalek 503 and Pete Raczka 496 for Palatine and Stan Baran 516 for Norfield Leather.

MID-NITE INN

D. Bran	134	175	193	502
W. Sobol	124	148	113	385
E. Sobol	135	145	181	461
C. Adams	168	187	179	534
P. Rhode	179	193	169	541
Total	740	848	835	2423

SACHARSKI MORTICIANS

S. Mizerek	161	168	156	485
E. Demski, Jr.	146	130	120	396
B. Kizel	145	123	152	420
E. Demski, Sr.	123	170	165	511
Handicap	24	24	24	72
Total	775	765	807	2347

NORTH-ASHLAND C. E.

J. Lubinski, Jr.	141	182	122	445
J. Banks	201	201	157	459
J. Luba'ski, Sr.	140	184	154	478
F. Wagner	122	214	173	509
W. Misiewicz	148	171	191	510
Total	752	952	797	2501

WABANSIA AVE. TAVERN

S. Gonia	130	134	182	446
E. Kurek	152	126	132	410
T. Sikorski	185	148	144	477
J. Burnat	178	154	145	477
T. Gildarski	166	164	140	470
Handicap	43	43	43	129
Total	854	769	786	2409

HAWAIIAN PARADISE

W. Straube	151	141	126	418
Switalski	103	155	174	432
R. Swiontek	111	68	106	285
T. Kuzniar	154	179	144	477
J. Chwala	160	183	145	488
Handicap	11	11	11	33
Total	690	737	706	2133

WYSOCKI MORTICIANS

B. Lukas	142	184	219	545
R. Dering	172	130	144	446
L. Budzinski	147	157	123	427
J. Gorka	204	157	179	540
M. Gronk	181	162	137	480
Total	846	790	802	2438

PPRRIEBE PRINTERS

E. Rudzinski	167	131	143	441
L. Lewan	155	168	165	488
R. Behnke	140	173	139	452
E. Lucas	178	151	152	481
E. Taraska	154	125	152	431
Total	794	748	751	2293

STAN & JO'S TAVERN

L. Kotecki	181	180	201	562
R. Woods	141	151	137	429
A. Gonia	145	159	180	484
E. Kotecki	155	154	157	466
C. Ryszkowski	151	139	154	444
Handicap	3	3	3	9
Total	776	786	832	2394

KNOLL'S BLUE FLAME

W. Lipski	120	158	151	429
H. Sarnowski	154	162	130	446
T. Vaughan	144	162	163	469
F. Skwiercz	190	170	141	501
W. Jurecki	170	204	188	562

SAKOWICZ BOOSTERS

J. Archibald	164	105	146	415
P. Nicolini	169	137	177	483
F. Giamabia	134	130	134	398
E. Andrews	187	170	170	527
M. Andrews	156	176	154	486
Handicap	24	24	24	72
Total	834	742	805	2381

PALATINE FLORISTS

J. Wardzalek	145	143	215	503
W. Czarnecki	131	154	109	374
A. Opiela	143	131	134	408
T. Dlugosz	176	171	176	523
P. Raczka	158	163	175	496
Total	753	762	809	2324

NORFIELD LEAHER

T. Gadowski	192	137	114	443
A. Parz	112	129	167	408
M. Kowalski	148	158	136	432
S. Baran	189	200	128	516
E. Johannes	142	155	128	425
Handicp	20	20	20	60
Total	803	799	692	2294

GROUP 2 PNA GET-TOGETHER PARTY FRIDAY

Group 2 P. N. A. (Union of Lublin Society) has arranged a Get Acquainted Party for all its members, young and old, for Friday night at 3305 N. Kilbourn ave., starting at 8 o'clock.

Refreshments and entertainment are on the program, according to the members in charge of the committee in charge of this affair, namely, John Szymanski and Henry Kryski.

The presence of the younger element is especially requested.

Shur-Lift Jacks Retain Lead In Casba Keg Loop

STANDINGS

	W.	L.
Berg Shur-Lift Jack	8	1
Team 2	5	4
Team 3	5	4
Hawaiian Paradise	4	5
Bonz's Tavern	4	5
Earl's Grill	4	5
Team 7	3	6
Danny's Tap Room	3	6

The Berg's Shur-Lift Jack's set the pace for the third straight week in the Casba Keg loop. The Berg Shur-Lift Jack's won 7 straight games before dropping the middle game to the Hawaiian Paradise five. W. Massola rolled a 569 series and R. Schroeder 557 for the Shur-Lift Jack's. Grzybowski's 528 and Ludwig's 516 were tops for the Hawaiian Paradise.

Team 2 lost two games to Bonz's Tavern, but managed to hold second place. P. Gork shooting 515 and H. Hoffman helping him with 508 were high for Bonz's Tavern. For the losers G. Koepke was high with 509.

Team 3 won 2 games from team 7 and managed to climb to a second place tie. Klosinski rolling a 553 and W. Pyzik 550 starred for the winners. J. Terry with 553. Bacon with 538 and F. Terry with 518 were high for the losers.

Earl's Grill took 2 games from Danny's Tap Room. W. Beck with 498 was high for the winners. E. Kocol with a 497 series was tops for Danny's Tap. (Please submit clean, double spaced copy in the future. L. O.)

HAWAIIAN PARADISE

Chwala	138	166	147	451
Swirski	142	184	167	493
Grzybowski	173	198	157	528
Mocarski	166	157	170	493
Ludwig	167	195	154	516
Total	766	900	795	2480

SHUR-LIFT JACKS

A. Hansen	132	140	170	442
J. Towalski	150	149	176	475
R. Schroeder	202	187	168	557
F. Stasal	139	153	151	443
W. Massolia	178	210	181	569
Total	801	839	846	2486

TEAM 2

V. Golubski	139	153	174	466
G. Koepke	151	182	176	509
E. Terry	151	165	169	484
S. Ochala	182	178	122	482
J. Kudlick	173	127	169	469
Total	796	805	810	2411

BONZ'S TAVERN

H. Hoffman	195	166	147	508
W. Biesiada	106	152	183	441
C. Kraude	145	143	203	491
T. Nowak	165	158	136	459
P. Gork	200	157	158	515
Total	808	776	827	2411

TEAM 7

Bacon	179	168	191	538
F. Terry	185	175	158	518
Gorick	132	155	170	457
P. Oberbillig	136	147	149	432
J. Terry	187	175	191	553
Total	819	826	859	2498

TEAM 3

Polinski	166	131	187	484
Borchard	133	174	178	485
J. Pyzik	136	143	173	452
Klcsinski	166	212	177	553
W. Pyzik	211	168	171	550
Total	812	828	886	2536

EARL'S GRILL

A. Gram	158	161	164	483
E. Simon	158	165	167	490
Westergaard	140	155	136	431
E. Rosland	153	159	175	487
W. Beck	156	161	181	498
Total	765	801	823	2389

DANNY'S TAP ROOM

S. Bator	115	222	133	470
O. Wastyn	138	145	146	429
A. Augustine	137	150	142	429
D. Siggins	163	198	134	495
E. Kocol	188	170	139	497
Total	741	885	694	2320

Group 3044 PNA Society News

A group picture of the Group 3044 Society of the P. N. A. will be taken at the next meeting to be held Tuesday, October 1, at the Spindor Hall, 3800 S. Kedzie ave., according to Henry J. Ziomek, publicator of Group 3044.

All members are requested to be present by not later than 7:30 p.m., at which time a photographer will take a picture of the membership which will appear in this publication in the near future.

An important meeting will also take place, to be followed by a socia.l.

When a man has a birthday he takes a day off, a woman takes a year off. Weg

Cards Bow To Reds; Phils Rally To Beat Dodgers

By Carl Lundquist

New York, Sept. 26—(UP).—Brooklyn, plunged into deep despair by yesterday's 11 to 9 loss to the Phils, was back in a determined, near-cocky mood today, its spirits restored by Cincinnati's victory over the leading St. Louis Cardinals last night.

The Dodgers still are one game behind and there are only three left to play for each team, but the Brooklyns, from Manager Leo Durocher down, felt that the Cardinals were on the downgrade.

Durocher, whose inspired hunches on pitchers have been a wonder all season, was sour on almost every choice yesterday, and he made eight choices—a new National League record for pitchers used in a game.

The Dodgers were in good physical shape for today's game, but the Phils were badly bruised. Del Ennis, star rookie outfielder, was hit on the arm by a pitched ball yesterday, and Catcher Rollie Hemsley, in for injured first-stringer Andy Semenick, was hit in the groin by a bad throw by Emil Verban, but was able to continue play.

Philadelphia took the game yesterday with an amazing five-run rally in the ninth, starting with a walk off Harry Taylor, up to the majors from St. Paul for little more than a week.

Taylor struck out the next man and the Dodgers' 9 to 6 lead appeared unshakeable. But Charley Gilbert singled. Vic Lombardi came in to pitch and Ron Northey whacked a single to right field. Dixie Walker let the ball roll through him. Gilbert scored all the way from first. John Wyrostek walked and Art Herring came in to pitch. Jim Tabor singled another run home and took second on a throw-in. Frank McCormick got an intentional walk to fill the bases and Higbe came in. Dee Moore hit a long fly to bring in a run, and then Emil Verban, the goat of the Dodgers' big fourth inning, singled the fifth run home.

Brooklyn fought back in the last half of the ninth. Augie Galan singled but Eddie Stanky, forced to hit beceuse the Brooks needed two runs, grounded into a doubleplay. Ed Stevens' pinch-single and Reiser's walk raised Brooklyn hopes, but Walker flied weakly to left field.

Oscar Judd started for the Phils and hit an inside-the-park homer in the third inning to tie the score after the Dodgers got a run in the first. Ralph Branca, who started the game with 22 scoreless innings, went out in the fourth as the Phils scored four times, helped by an error, the balk and the passed ball.

Brooklyn scored three in the fourth and three in the fifth, aided each time by Phil errors. The Dodgers got one run in the seventh and the Phils one in the eight.

KWARCINSKI'S 604 PACES BGP TO 3 TRIUMPHS

Marty Kwarcinski fired a 604 series, including a pair of 211 games, last night on the Lewis Alleys to spark his B. G. Kopielski mates to a clean sweep over Gee-Bee Tavern, erstwhile league leader, in the Council 120 P.N.A. Bowling loop race. T. Hayes tallied a 516 for the losers.

The Rocket Club beat Wolski Tavern twice with the aid of a 571 by B. Paul and a 500 by S. Pestka. W. Leroy scored a 450 for Wolski.

Frank Labuda shot a 548 and Wally Buchacz 519 to pace Stanley Tavern to a 2 to 1 triumph over Biegaj Brothers Lewis Alleys, which was led by Richard Biegaj with 594.

Curley Tavern also won 2 games from Whitey Liquors, thanks to a 516 by Stupin and a 509 by H. Cygan. Frank Wasilewski botched a 528, C. Miller 520 and S. Ward 501 for the victims.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym.

HOME Federal SAVINGS AND LOAN ASSOCIATION

Earn regular dividends plus a bonus. Save-by-Mail makes it easy.

18th at Ashland
MONroe 8100

RESOURCES $20,000,000

Montgomery Ward

RETAIL STORE
619 W. Chicago Ave.
Del. 6000

brilliant blue-white diamonds

with a written guarantee of satisfaction.

A. Elaborately mounted 1/2 carat center diamond with side diamonds..$243. 3-diamond band..$61
SET......$304

B. 1/4 carat diamond beautifully faceted. Tailored mounting..$84. Wedding band..$6
SET...... $90

C. 1/3 carat diamond. Impressive in square, hand polished mounting..$123. Wedding band..$6
SET......$129

All prices include 20% Fed. Tax

STORE HOURS 9 A. M. TO 5:30 P. M.

RYSZARD WRAGA

USTRÓJ SOWIECKI

(Ciąg dalszy)

W miarę rozwoju państwowości sowieckiej rzeczywistość tworzyła coraz to nowe kategorie wyrzuconych poza nawias życia politycznego i praw obywatelskich przestępców politycznych w Rosji Sowieckiej. W pierwszych latach po rewolucji była to burżuazja, przedstawiciele dawnych warstw i kast rządzących, członkowie carskiej biurokracji itd. Później doszli do tego właściciele drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i rękodzielniczych, zamożne włościaństwo (t. zw. "kułacy"), później włościaństwo średnie i oporne przeciwko kolektywizacji. Przestępcami politycznymi oczywiście były społeczeństwa narodów ujarzmionych, w ten czy inny sposów oporne w stosunku do władzy sowieckiej, członkowie jakichkolwiek poza partią bolszewicką stronnictw politycznych (a przede wszystkim stronnictw radykalnych, w inny sposób, niż partia bolszewicka pojmujących zagadnienia społeczne i socjalne, partyjni i bezpartyjni zwolennicy różnego rodzaju kierunków opozycyjnych, jak zwolennicy Trockiego, Zinowiewa, różnych kierunków anarchistycznych, socjal-rewolucyjnych, t. zw. opozycji robotniczej itd. Z biegiem czasu ilość tych przestępców rosła coraz bardziej, wzrastała ilość więźeń, obozów koncentracyjnych i obozów prac.

W latach 1939—41 na całym terenie Związku Sowieckiego było ogółem od 12—15 milionów przestępców politycznych różnych kategorii, różnego wieku i obojga płci. Stanowili oni w sumie ogromną masę przymusowej siły roboczej, która wykorzystywana była dla najcięższych prac przy budowie dróg, wyrębu lasów, na kopalniach i organizacji terenów podbiegunowych, pustynnych i dzikich. Masy te pozbawione są wszelkich praw obywatelskich, a ogrom wykonanych przez nich prac nie stoi w żadnym stosunku do kosztów, jakie państwo wydaje na ich utrzymanie.

Gwałtowne uprzemysłowienie Rosji Sowieckiej w związku z tendencją nastawienia państwa sowieckiego na przemysł obronny (wojenny), który by temu państwu zapewniał największą siłę polityczną na zewnątrz, spowodował, że w Rosji dokonały się w ciągu 25 lat od czasu rewolucji ogromne przemiany w strukturze zawodowej ludności.

W roku 1914 układ ludności rosyjskiej pod tym względem przedstawiał się mniej więcej następująco:

Inteligencja i biurokracja państwowa 2 procent; Arystokracja i szlachta — 3 procent; Kupiectwo i Mieszczaństwo — 4 procent; Robotnicy — 13 procent; Włościanie — 74 procent.

W roku 1940 układ ten wyglądał następująco:

Elita rządząca (góra partyjna i biurokratyczna) 0,02 — 0,03 procent; Biurokracja państwowa 12 — 14 procent; Robotnicy 20 — 22 procent; włościanie — 53 procent; Pozbawieni praw, zatrudnieni przymusowo 8 — 11 procent.

"Kraj nasz z rolniczego stał się przemysłowym" — mówił Stalin, omawiając rezultaty 1. piatiletki. Istotnie — stosunek wartości produkcji przemysłu i rolnictwa przedstawia się następująco:

Przemysł 1913 r. — 42,1; 1937 r. — 77,4; Rolnictwo — 1913 r. — 57,9; Rolnictwo — 1937 rok — 22,6.

Pociągnęło to za sobą zasadnicze przeobrażania w stosunku wzajemnym ludności miejskiej i wiejskiej.

Odsetek ludności miejskiej w Imperium Rosyjskim przedstawiał się następująco:

1724 r. — 3 procent; 1812 r. — 4,4 procent; 1851 r. — 7,8 procent; 1878 r. — 9,2 procent; 1890 r. — 12,8 procent; 1910 rok — 13,7 procent.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Secret Agent X 9 — HE'S POSITIVELY PSYCHIC! — By Mel Graff

Registered U. S. Patent Office

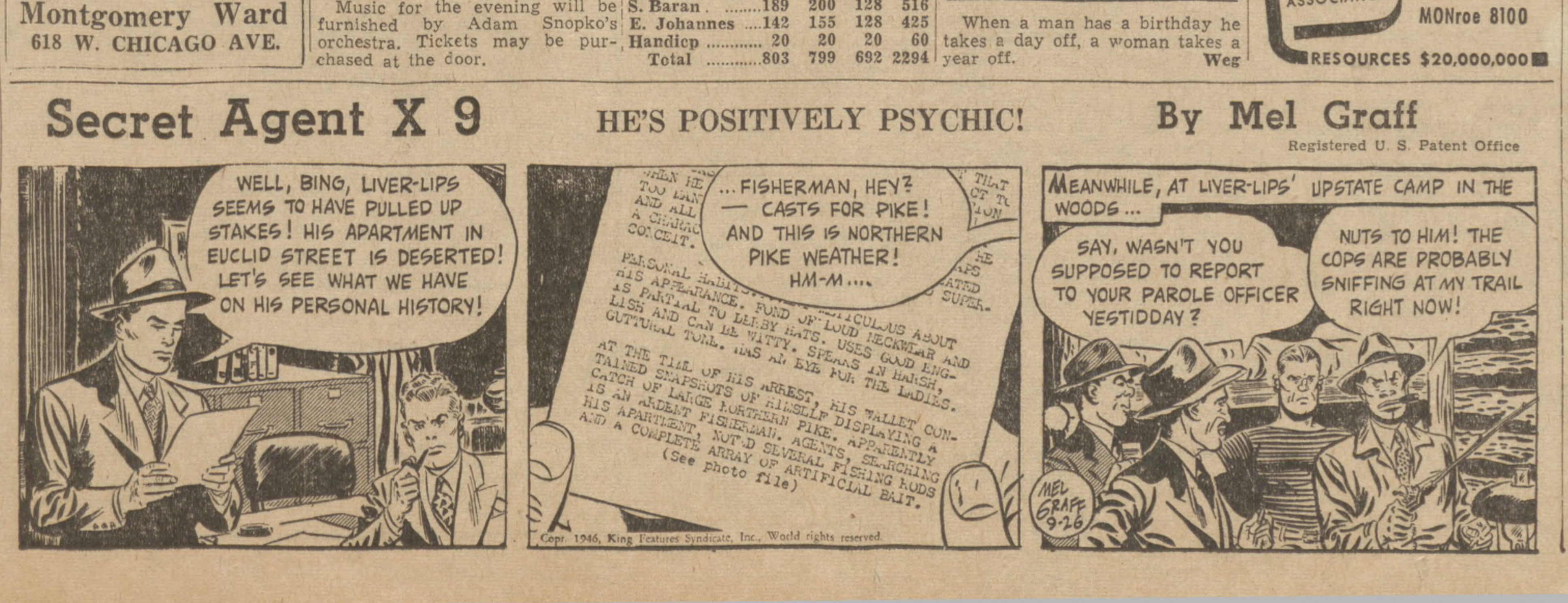

Copr. 1946, King Features Syndicate, Inc., World rights reserved.

Ze Srebrnego Jubileuszu i Państwa Dzwonkiewiczów

Państwo Wincenty i Michalina (z domu Krawczyk) Dzwonkiewiczowie, zam. pnr. 5251 W. Addison ul. i znani wśród Polonii chicagoskiej ze swych prac na niwie towarzyskiej i dobroczynnej, obchodzili w niedzielę, 11-go sierpnia, srebrny jubileusz swoje szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Z tej okazji w Katedrze Wszystkich Świętych odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na które przybyło mnóstwo przyjaciół i znajomych. Sumę odprawił ks. W. A. Słowakiewicz, podkreślając w pięknych słowach znaczenie małżeństwa w pochodzie cywilizacji i życząc jubilatom wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w następnych latach pożycia małżeńskiego.

Po nabożeństwie obszerna sala parafialna przy Katedrze gościła kilkadziesiąt przyjaciół pp. Dzwonkiewiczów, którzy przybyli chętnie z różnych dzielnic miasta ze słowami najlepszych życzeń i upominkami dla "państwa młodych". Pod koniec smacznego obiadu, zaproszony na mistrza toastów znany szeroko mecenas Walery J. Fronczak, były długoletni prezes Tow. "Nowa Era", Gr. 1462 ZNP, do którego jubilaci należą od wielu lat, pokierował umiejętnie wykonaniem pięknego programu przerywanego często głośnymi oklaskami obecnych. Nastrój na sali był wyśmienity, atmosfera nadzwyczaj miła i serdeczna, pobłogosławiona pogodą słonecznego dnia.

W toku programu bankietowego malutka Janinka Czachór, 6-letnia chrześniaczka jubilata, a córeczka pani Janiny Czachód, energicznej komisarki Okręgu XIII ZNP, zdobyła serca wszystkich pięknie wygłoszoną deklamacją w języku polskim. Ks. prob. Słowakiewicz, długoletni przyjaciel jubilatów, wzruszył wszystkich swoim pięknym przemówieniem. Piotr Woźniewski odczytał poetycznie opracowane życzenia i oddał rękopis pp. Dzwonkiewiczom na pamiątkę. Kapitan Armii Polskiej, p. G. Pawłowski, dzielny pracownik na niwie narodowej, podczas składania życzeń powołał się z rozrzewnieniem na nawiązanie koleżeństwa z jubilatem w Armii Polskiej, gdy armia ta w czasach pierwszej wojny światowej walczyła bohaterswo o wolność Ojczyzny. Każdy z mówców przemawiał od serca i wyrażał radość, że pomimo niepewnych czasów doczekał srebrnego jubileuszu swoich przyjaciół. Pani T. Ćwik, prezeska Korpusu 49 Weteranów Armii Polskiej i p. I. Pawłowski z Placówki 5 W.A.P., wręczyli jubilatom upominki w imieniu swych organizacji i złożyli życzenia.

Sami jubilaci przemawali krótko. Nim goście się rozeszli mec. Fronczak zaapelował gorąco do obecnych, ażeby złożyli daninę na ratunek naszych rodaków za morzem, których wojna i zdrada ze strony złych przyjaciół najokrutniej potraktowały. Składka przyniosła $60.00, za co ofiarodawcom "Bóg zapłać".

Bankiet zakończono śpiewem "Boże coś Polskę" i "Niech żyją nam", a nadprogramowo przez długi jeszcze czas brzmiały wiwaty i piosenki polskie, bo nikt nie miał ochoty opuszczać gościnnej sali.

Następujące osoby brały udział w niespodziance: Maria Krawczyk i Franciszka Dzwonkiewicz, matki jubilatów; K. Krawczyk; pp. J. Stewart; pp. F. Krawczyk; Eleanor Krawczyk; Janina Dzwonkiewicz; M. J. Dzwonkiewicz; F. J. Dzwonkewicz; Stefan Dzwonkiewicz; pp. J. Porembski i syn Edziu; R. Porembski; pp. B. Danisch, pp. F. Czachór z córeczką Janiną; F. Cnota; pp. W. Aksamit; pp. Walery Fronczak z synem Robertem; J. Gondek; Hanry Gondek; S. Wójcik; P. Woźniewski, pp. J. Treczyński; pp. A. A. Urban; P. Smalec i córki; Maria Binkowska i córka; G. Pawłowski; J. Pokój i córki; J. Bartosiewicz; p. Maria Giebułtowska i dzeci; J. T. Ćwik; pp. J. Lechniak z dziećmi; Julia Smalec; B. Urban; M. Kubisiak; J. Janus; W. Judd; S. Kula i córka; W. Smalec i córki; M. Stasior; pp. Z. Wiśniewscy z dziećmi; O. Gustyniak; S. Kopeć; I. Pawłowski; F. Stermer; Danisch; M. Kicińska; W. Śmietana; J. Mieszczak; J. Rusin; J. Sadowski; J. Wawrzeniak; A. Lew; Matecka; Charlotte Matecka; T. Stapiński, ks. W. A. Słowakiewicz i ks. A. Matla.

Rada Szkolna Za Podniesieniem Płacy Nauczycielom w Szkołach Publiczn.

Propozycję Taką Przedstawił Wiceprezes Rady B. L. Majewski

Wydział Szkolny ożywił się przez wprowadzenie w jego skład sześciu nowych członków i wczoraj przez cztery godziny dyskutowano nad wprowadzeniem pewnych potrzebnych zmian w systemie szkolnictwa.

Bardzo ważną sprawą, którą podniósł dawny jej członek — wiceprezes Rady Szkolnej B. L. Majewski, to podwyżka płac nauczycielstwu. W telegramie nadesłanym z Washingtonu zaproponował on wybranie komitetu z pięciu członków — w tym dwóch przedsdtawicieli klasy pracującej, wybranych ostatnio do Rady, któryby rozglądnął się w sytuacji i przedstawił odpowiedni plan podniesienia wynagrodzenia nauczycielstwu w naszym mieście.

Majewski nadmienił w swoim telegramie, że niska płaca nauczycieli obniża prestyż szkół, ponieważ wynagrodzenie nauczyciela niejednokrotnie jest niższe od zapłaty szofera, zwyczajnego robotnika, i innych najniżej płatnych zajęć. Nauczyciele w szkołach elementarnych dostają od $1,850 rocznie do $2,850, a w wyższych szkołach od $2,150 do $3,950.

Zastanawiano się na sprawą wyznaczenia pryncypałów dla szkół, które mają zastępców od dłuższego czasu i polecono wyznaczyć komitet, któryby się zajął zbadaniem kwalifikacyj nauczycielek czy nauczycieli odpowiednich na te stanowiska. Podniosły się liczne głosy, aby posiedzenia Rady Szkolnej były otwarte dla szerszego ogółu, a nie prowadzone przy zamkniętych drzwiach, jak dotychczas. Prezes Rady Szkolnej McCahey, oświadczył wczoraj że restauracje w szkołach będą prowadzone dalej pomimo strat i Rada postara się znaleźć fundusz na pokrycie niedoboru, spowodowanego bojkotem uczniów na skutek podniesionych cen obiadów.

Podejrzany o Zamiar Pozbawienia Życia Swojej Byłej Żony

Wybuch w Samochodzie Dotkliwie Okaleczył Panią H. Wilson, Nauczycielkę Szkoły Miejskiej

Policja aresztowała wczoraj w Momence, Ill., Arthura Wilsona, podejrzywając go o ulokowanie materiału wybuchowego w samochodzie swojej byłej żony—pani Herthy Wilson, lat 46, zamieszkałej pnr. 346 E. 108 ulica, nauczycielki w szkole Van Vlissingen.

Gdy pani Wilson wsiadła wczoraj do swego samochodu, stojącego przed budynkiem apartamentowym, gdzie mieszka, pod powyżej podanem adresem i puściła motor samochodu w ruch, nastąpiła eksplozja i dotkliwie ją poraniła.

Ranną panią Wilson zabrała policja do szpitala Roseland Community, gdzie lekarze orzekli, że życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

W międzyczasie aresztowano jej byłego męża w okolicznym miasteczku Momence i przywieziono do stacji policyjnej Kensington, gdzie poddany był badaniom, ponieważ podejrzywano, że on mógł włożyć nabój dynamitowy do samochodu swojej byłej żony.

Wilson przyznał się, że był wczoraj w Chicago, ale zaprzecza tym oskarżeniom. Powiedział on policji, że był w kilku tawernach po wizycie złożonej swojej siostrze i potem wyjechał do Momence, gdzie teraz mieszka. Policja podejrzywa go o ten zamach na tej podstawie, że w roku 1929tym był on aresztowany, gdy oddał w ręce policji butelkę napełnioną dynamitem. Powiedział on wtedy, że dostał ją od jakiegoś mężczyzny, który zamierzał podminować dom swego brata. Policja w dalszym ciągu prowadzi inwestygację.

Listy Do Odebrania

W biurze Wydawnictw Dziennika Związkowego są do odebrania następujące listy:

Dla p. Tomasza Mruwczyńskiego, prawdopodobnie zamieszkałego w Chicago lub okolicy od Reginy Chmielewskiej, wieś Krukowo, Polska.

Dla Stanisława Dupak, od Władysławy Szymczak.

Dla Henryka Rokickiego, od Heleny Janusiewicz.

Dla Antoniny Frelkiewicz, od Władysławy Kapsa.

Dla Jana i Aleksandra Gramery, od N. Medeńskiej.

Dla E. Hermańskiego i F. Grajkowskiego, od Z. Chojnackiej.

Dla A. Helstowskiej i S. Turowskiej, od K. Kowalskiej.

Dla Marii Homba, od Heleny Homba.

Dla Ignacego Hrycaj, od I. Hrycaj.

Dla Emila i Fr. Jesse, od J. Hennera.

Dla Dra. Jana Jackimowicza, od Krystyny z Gęsickich-Pelka.

Dla Józefy Kaszmirakówny i Marty Kaszmirakówny, od Adama Gull.

Dla Korneckiego Stanisława, od Maraszewskiej Zofii.

Dla Rodziny Klonowskich, od Jakuba Klonowkiego.

Dla Rodziny Majewskich (2 listy) od Franciszka Zborowskiego.

Dla Karola Niemiec, od Jana Świstek.

Dla Klemensa Pagórek, od M. Szymkowiak.

Dla Anny Potockiej, od Jakóba Kądziołki.

Dla Mikołaja Rafalskiego, od Stanisława Rafalskiego.

Dla Heleny Rojewskiej, od Franciszka Żebrowskiego.

Dla S. Boryś, od Janiny Pluty.

Dla Lucjana Chmielewskiego, od Olejnika Eugeniusza.

Dla Otylli Lagona od Sokołowskiej Kazimiery.

Dla Jana Beker, od Alojzego Kozłowskiego.

Dla Jana Borovka od Zuzanny Borovkowej.

Dla Wincentego Pietrzaka od Leokadii Kałaska.

Dla Ignacego Matusik, od Domiceli Gryboś.

Dla Wojciecha Gazdy od Adolfa Gazdy.

Dla S. Sroki, od Anny Juszczykowskiej.

Dla Józefa Stanek, od Domiceli Gabtysiak.

Dla Marii Stefańskiej, od S. Stefańskiej.

Dla Harrego Sykala, od Eugeniusza Sykala.

Dla Franciszka Szarfa ,od Jana Szarfa.

Dla A. Rubin (Radzińska), od Ignacego i Zofii Radzińskich.

Dla Antoniego Taraszko, od Marii Kokoszka.

Dla Katarzyny Tatara i W. Bereś, od M. Wójcik.

Dla Eugeniusza Ziomek, od Antoniny Ziomek.

Dla Julii Wierzykowskiej, od Zofii Jagusiak.

Dla Romana Wondalowskiego, od Janiny Zawadzkiej.

Dla Antoniego Ziemniskiego, od Edwarda Brandt.

Dla Anieli Zalus, od Andrzeja Kuchtor.

Dla Sierakowskiego od Malawskiej Emilii.

Dla Stanisławy Hristoff od Genowefy Giziewicz.

Dla Franciszki Ańczak, od Bronisławy Grzegorzak.

Dla Stanisława Magier od szer. Jana Błaszkiewicza.

Dla Zofii Chmielewskiej-Lenart, od Włodzimierza Rydzyńskiego.

Dla A. Falickiego, od Z. Dobkowskiego.

Dla Józefy Mirek od Szopińskiego Ludwika.

Dla Seweryna Kamieńskiego od Anny Pierzchała.

Listy te otrzymać można każdego czasu od godz. 8-ej rano, do 5-tej po południu. Kto sobie życzy mieć wysłane pocztą, niech nadeśle 3c markę na przesyłkę.

Księżycowy Bal Gminy 128-ej Z. N. P.

W sobotę, 5go października Gm. 128 ZNP., urządza **Bal Księżycowy** w pięknej sali Związku Polek, — 1309 N. Ashland ave.; początek o godz. 7-ej wieczór. Bilety wstępu na tę impreezę po umiarkowanej cenie można nabyć przed czasem u delegatów Gm. 128, lub też od przewodniczącej komitetu panny Adeli Kolasa.

Połowa dochodu z tej zabawy przeznaczona jest na budowę domu dla związkowej młodzieży, zatem cel godzien ogólnego poparcia Polonii. Gmina 128-ma dotychczas cieszyła się zaufaniem Polonii i Braci Związkowej, więc i tym razem prosi o jak najliczniejsze poparcie.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby wszystkich przybyłych jak najlepiej ubawić różnymi atrakcjami, zatem zarezerwujcie sobie datę 5-go października i przybądźcie na bal księżycowy Gminy 128-ej ZNP. — Edward J. Cwik, prezes; Bol. Holajn, sekr., Adela Kolasa, przewodn. komitetu Balu.

PO ZAKUPNO WARTOŚCIOWEGO
NAGROBKA
Lub POMNIKA
Udajcie Się Do
CZARNIKA
Nap. Cmentarza Zmartwychwstania
Otw. w Niedziele i Święta P. O. Chicago 38, Ill. Tel. Summit 43

Powrócił z Wojska
A. L. GAZDA
POGRZEBOWY
1922-24 W. Chicago Av
Telefon Humboldt 1230

Posiedzenia Grup

PIĄTEK, 27 WRZEŚNIA

Klub Pojawian odbędzie swe miesięczne posiedzenie w piątek, 27-go września, w sali ob. Augustyna, 1367 N. Leavitt ul., początek o godz. 7:30 wieczorem. Prosimy wszystkich członków o przybycie, ponieważ mamy dużo spraw do załatwienia.— F. Pucek, prezes; K. Turkowska, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn mój i brat nasz ś. p.

Henryk Zahara

po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami pożegnał się z tym światem dnia 24 września 1946 roku, o godz. 6:20 rano, przeżywszy lat 39.

Zamieszkiwał pod nr. 6458 S. Kostner ave.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27go września o godz. 9:30 rano z zakładu pogrzebowego p. nr. 834-38 N. Ashland ave., do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z domu **Król**), żona; **Maria**, matka; **Rozalia Mielak, Emilia, Marie Allen, Janina Pondell i Lillian Podgórski**, siostry; **Stanisław** i **Edward** bracia, szwagrowie i szwagierki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. F. Malec, Tel. Haymarket 5800. (25, 26)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, ś. p.

Jan Blaszczak

członek Tow. Św. Stanisława, Gr. 132 Z.N.P. i Tow. Św. Salomei No. 136 Z.P.R.K. w Kensington, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św Sakramentami, dnia 23-go września, 1946 roku o godzinie 1:25 po południu, przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27-go września, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pnr. 1053⁰ Hoxie Ave., do kościoła Św. Kevin's, a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża w Calumet City, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Stanisława, żona; **Marianna Daniel, Helena Vukovich, Gertruda Delinsky**, córki; **Stefan, Stanisław, Edward, Irwin**, synowie; **Marianna Karlewska**, siostra; **Jan Daniel, Jan Vukovich, Albert Delinsky**, zięciowie; **Marianna Blaszczak**, synowa; **Stanisław Karlewski**, szwagier; 14 wnuków i wnuczek; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Lawrence Walkowiak, 8747 Commercial ul. Tel. Saginaw 4109. 24-25-26

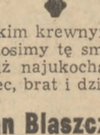

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż moja, ojciec, brat i dziadek nasz, ś. p.

Jan Blaszczak

członek Tow. Św. Stanisława, Gr. 132 Z.N.P. i Tow. Św. Salomei No. 136 Z.P.R.K. w Kensington, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św Sakramentami, dnia 23-go września, 1946 roku o godzinie 1:25 po południu, przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27-go września, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pnr. 1053⁰ Hoxie Ave., do kościoła Św. Kevin's, a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża w Calumet City, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Stanisława, żona; **Marianna Daniel, Helena Vukovich, Gertruda Delinsky**, córki; **Stefan, Stanisław, Edward, Irwin**, synowie; **Marianna Karlewska**, siostra; **Jan Daniel, Jan Vukovich, Albert Delinsky**, zięciowie; **Marianna Blaszczak**, synowa; **Stanisław Karlewski**, szwagier; 14 wnuków i wnuczek; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Lawrence Walkowiak, 8747 Commercial ul. Tel. Saginaw 4109. 24-25-26

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż moja, matka i babcia nasza, ś.p.

Zofia Klimek

Zamieszkiwała pnr. 1732 West 33rd St., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 24-go września, 1946, o godzinie 4-tej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28-go września o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzeb. nar. 37-ej i So. Wood ul. do kościoła Ś.Ś. Ap. Piotra i Pawła a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Józef, mąż; **Katarzyna**, córka; **Adam i Stanisław**, synowie; **Owney Baker**, zięć; **Adela Klimek**, synowa; **Franciszek Klimek i Józef Skóra**, szwagrowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Palacz i Synowie, tel. Lafayette 3344. (26-27)

Fundusz Milionowy

Miarą wypełnienia naszego obowiązku patriotycznego jest nasz datek na Fundusz Milionowy Kongresu Polonii, przeznaczony na obronę sprawy polskiej. Tymi, którzy swój obowiązek wypełnili są:

(Ciąg dalszy)

Komitet Lokalny w Peru, Ill. — Stefan Stefaniak, przew. $475.50

Stanisław Grzegorczyk, prezes P. N. Baking Co. 100.00

Po $50.00 złożyli: N. N., Anna Krówka, Tow. Orzeł Biały Polsko-Narodowej Spójni, Chicago; Albin Szczerbowski.

Po $25.00: Zarząd Główny Legionu Pułaskiego; Oddz. Tow. Pol. Ułanów; Ognisko Teozoficzne im. Mikołaja Kopernika; Szymon Padochański; Tomasz Szymon; Okręg 32 Rady Polonii, Jan Ulatowski, prez.; Klub Pań Chicago, Gr. 2582 ZNP., S. Kalisz, prez.

Po $15.00: Z Wydziału Kobiet Legionu Pułaskiego; Legionistki, Oddz. 148; na srebrnych godach pp. J. i W. Panek.

Po $10.00: Koło Żeńskie 146-te; Członkowie Klubu Grodno; Panda Giants S.A.C.; Antoni Dziaduś; Stanley Bebok; Jan Dendor; Stanley Sokol; Wojciech Dyderski.

Po $9.00: Parafia Słowa Bożego.

Po $6.00: Peter J. Oseglowicz.

Po $5.00: Jan Balla; Mary Gotti; Frank Kowalski; Tow. Matki Boskiej Anielskiej, Gr. 464 Zw. Polek; Stanisław Milkowski; Maria Ryba; F. Paszkiewicz; Jan Holenderski; Leon Pinkowski; Stanisław Bobrowski; J. Janochu; pp. Jakób Drozd; Filomena Saban; Helena Peglow; Stanisław Putman; Jadwiga Mazur; Jan Lis; Szymon Paluch; Józef Opoka; M. Michalewicz; Wm. Kozłowski; Jan Zegler; Jan Krol; Stanisław Renuck; Czesława Wojniak; Jan Paluch; Joe Gałuszka; Franciszek Siwy; Wład. Witkowski.

Meble 'Popularne' w Polsce

Warszawa ((ONA). — Centrala handlowa przemysłu drzewnego w Łodzi ustaliła plan produkcji t. zw. mebli popularnych, których sprzedaż będzie się odbywała na raty celem udostępnienia osobom niezamożnym. Pierwsza partia takich mebli ma się znaleźć na rynku w końcu bieżącego miesiąca.

Popierajcie tych, którzy ogłaszała się w Dzienniku Związkowym.

Nowiny z Cicero

Zwolniony ze służby wojskowej Ryszard Fiałkowski, lat 21, w drodze z nad Pacyfiku ledwo uszedł śmierci, gdy samolot, w którym leciał do Chicago, rozbił się w Sweetwater, Texas. Dzięki tylko pilotowi, wszyscy pasażerowie uszli cało, chociaż samolot należący do Pacific National Airline runął na ziemię i strzaskał się. Coś się w motorze zepsuło.

Miesiąc październik został ogłoszony jako miesiąc bezpieczeństwa w Cicero. W miesiącu tym będzie przeprowadzona bardzo energiczna kampania, aby jak najmniej było wypadków w fabrykach i na ulicach miasteczka Cicero. Na zapoczątkowanie tej kampanii, odbędzie się bankiet w sali wyższej szkoły Morton, na którym będą podane różne sugestie i wskazówki.

Znany CHIRURG DR. L. A. RUSSELL po zwolnieniu go z marynarki, gdzie specjalizował się w chirurgii, otworzył swą kancelarię na drugim piętrze pnr. 3036 So. 52nd Avenue. Godziny przyjęć dla pacjentów od 2ej do 4ej po południu i od 7ej do 9ej wieczorem.

Widocznie w stanie Tennessee za mało wódeczności, więc Robert Gothard, lat 40, przybyły do Cicero z Chatanooga, Tenn., zakosztował dosyć likierków w Cicero i biedaczysko dobrze sobie podchmielił i nawet dopuścił się drobnej kradzieży. Sędzia Erwin Capouch skazał go na zapłacenie grzywny w sumie $50, ale że podsądny nie miał czym zapłacić, powędrować musiał do kozy. Napewno będzie miał dosyć czasu wytrzeźwieć z tej dobrej wódki, jakiej napił się dosyć w Cicero.

W ubiegły czwartek odbyło się długie posiedzenie Rady Szkolnej, na którym załatwiono wszelkie bolączki, która trapiły radę tak samo jak radę szkolną w Chicago. Wszystko teraz jest "hacy tacy". Na posiedzeniu tym przyjęto rezygnację trzech nauczycielek, a zatwierdzono trzy inne na wakujące posady. Na posady te między innymi została przyjęta panna Zofia Zgliczyńska.

Odnośnie płacy dla nauczycielek odbędzie się zebranie 3-go października, na którym będzie omówiona wspólnie sprawa pensji. W konferencji tej udział wezmą członkowie Rady Szkolnej oraz przedstawiciele unii nauczycieli.

Podróż poślubną pp. Tadeusz i Donna Jarosz spędzili w Turkey Run, Indiana i powrócili już i osiedlili się na stałe w Cicero. Ślub ich odbył się 2-go czerwca w kościele M.B. Częstochowskiej. Ślubu młodej parze udzielił ks. Gilewski. Biesiada weselna odbyła się w sali Syrena. Młodej parze drużbowali Adela Kościolek z Detroit, Mich., Jane Tokarska, Adela Jarosz, Stanisław Fidowski, Edw. Jarosz i Fr. Kosiołek. Funkcję damy honorowej pełniła pani Cecylia Rossa. Pani Jarosz jest córką pani Ady Summers z Seattle, Wash., a jej mężulek jest synem pp. Stanisławostwa Jaroszów zam. pnr. 3124 S. 53 court.

Dziś rano odbył się pogrzeb śp. Bolesława Franczkowskiego, z kaplicy pogrzebowych Szymański Funeral Home do kościoła M. B. Częstochowskiej a następnie na cmentarz św. Wojciecha. Zgon jego opłakują — żona Antonina, córki — Genowefa Langner, Irena i Wirginia, zięć, brat i siostra.

Weteran, który niedawno został zwolniony ze służby w korpusie medycznym, kpt. Dr. Fabian Ostrowski, został ojcem syna, któremu na chrzcie nadano imię Grzegorz. Żona jego, pani Marta Ostrowska, pochodząca z rodziny Langfortów, jest siostrzenicą ks. prob. Langforta z parafii M. B. Częstochowskiej. Dr. Fabian Ostrowski jest synem znanego lekarza Dr. Floriana Ostrowskiego i Heleny, pochodzącej ze znanej rodziny Kujawskich. Dr. Fabian Ostrowski ordynuje w szpitalu SS. Nazaretanek.

Franciszek Koliński, zam. pnr. 2123 Laramie ave., został przewieziony do szpitala, gdy zachorował.

Pp. Janostwo Janulewicz, zam. pnr. 1637 S. 49 ave., doczekali się syna, któremu na chrzcie św. nadano imię Robert.

Posiedzenia Gmin

PIĄTEK, 27 WRZEŚNIA

Gmina 177 ZNP. odbędzie swoje powakacyjne zebranie w piątek, 27-go września, br., w sali Osikowicza, 1001 N. Wolcott ul. Początek o godzinie 8-ej wieczór. Ze względu na wiele ważnych spraw, uprasza się wszystkich delegatów o obecność. — P. Mikołajczyk, prezes; P. Kaczmarek, sekr.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Gminy 91 ZNP., odbędzie się w piątek, 27-go września, w sali zwykłych posiedzeń, "Ironside Post, 1241 N. Washtenaw ave., narożnik Crystal ul., początek punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. Z powodu ważnych spraw do załatwienia, uprasza się delegację o obecność i punktualność. — Józef Gorczyński, prezes; Marta Filar, sekr.

Posiedzenia Towarzystw

CZWARTEK, 26 WRZEŚNIA

Klub Wioski Dołęga odbędzie swoje posiedzenie w czwartek, 26go września, w sali p. Mondały, 1436 W. Cortez st., o godz. 7:30 wiecz. Będą ważne sprawozdania komitetów, oraz posłuchacie listu otrzymanego od braci z wioski Dołęga — coś nowego. Prosimy o przybycie. — J. Jurek, prezes.

Legion Pań przy Post. Victory Nr. 40 PLAW. odbędzie swe miesięczne zebranie w czwartek, 26go września, w sali Juniora, 709 Noble ul., punktualnie o godz. 8ej wieczór. Omawiane będą ważne sprawy. Nowo obrany zarząd obejmie urzędowanie. — Maria Milas, prezeska; Maria Babecka, sekr.

Regularne posiedzenie Ligi Polskich Kobiet odbędzie się w przyszły czwartek, 26-go września, punktualnie o godz. 8-mej wieczorem, w sali Weteranów pnr. 1239 North Wood ul. Ze względu na ważne sprawy prosimy wszystkie Panie o przybycie, oraz o przyniesienie upominku do paczek świątecznych dla polskich dzieci. — Eleonora Paradzińska, prezeska; Janina Bogusiewicz, sekr.

Wspólna Lekcja Śpiewu Okr. 1 Z. Ś. P.

W niedzielę, 29-go września, o godz. 3ej po południu odbędzie się wspólna lekcja wszystkich chórów do Okręgu I-go przynależnych pod dyrekcją dyrygenta okręgowego, p Jerzego Kalmusa. Wszyscy członkowie i członkinie chórów obowiązani są przybyć jak najliczniej, aby natychmiast przystąpić do lekcji, i przygotować się należycie do wystąpienia ze śpiewem na najbliższej większej imprezie. — Zarząd Okręgu 1go ZŚP.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś.p.

Anna Wójciekiewicz

człon. Tow. Różańca św., Tow. św. Elżbiety, Tow. św. Teresy, Król. Jadwigi i Matki Boskiej Zwycięskiej, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 25-go września ,1946, o godzinie 1:05 w nocy, przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28-go września o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p.n. 13023 Houston Ave., do kościoła św. Floriana a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill. na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Maria Banach, Katarzyna Pensy, Helena Żurawska, Lottie Kowalczyk, Stefania i Irena, córki; **Edward, Jan, Franciszek i Czesław**, synowie; **Leon. Tomek i Paweł**, zięciowie; **Karolina i Lorraine**, synowe; **Paweł Jr., Jimmy, Jerome, Dolores, Anna, Teresa i Carol Ann**, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Olejniczak, 13300 Houston Ave., So. Chicago 9633. (26-27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

Wiktoria Rybacka

(z domu Lewandowska)

członkini Legionu Pań Nr. 659 przy par. św. Jana Bożego, Tow. Króla Jana Sobieskiego Gr. 298 ZNP, po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dn. 23-go września, 1946 r., o godzinie 6:30 wieczorem, w średnim wieku. Zamieszkiwała pod nr. 6738 S. Ashland Ave.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27-go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryk A. Patka, narożnik 4800 So. Hermitage Ave. do kościoła Św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Andrzej, mąż; **Marianna, Wanda, Sewerka**, córki; **Stanisław**, syn; **Leslie E. Schon i Stefan Kubecki**, zięciowie; **Józef Lewandowski**, brat; **Audrey Mae Schon, Estelle i Doris Rybackie**, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka. (25,26)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, brat i wuj nasz, ś.p.

Jan B. Sawicki

członek Stow. Weteranów Armii Polskiej w Am., Tow. Zgrom. Chorągwi Polskiej, gr. 1424 Z.N.P., Tow. Gwiazda Wolności, gr. 1820 Z.N.P. i Klubu Podlesiaków, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24go września, 1946 roku, o godzinie 4:30 po południu, w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 1353 N. Bosworth ulica.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28go września, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1317 N. Ashland Ave., do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Mieczysław, mąż; **Józefa, Stanisław, Marianna i Marcin**, dzieci; **Józefa i Ludwika**, synowe; **Edward Kolany**, zięć; **Stanisław Kruzel**, brat; **Józefa Kruzel**, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się S. Sacharski, Brunswick 2535.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś.p.

Rozalia Lenart

członk. Bractwa Niewiast Różańca św. Zamieszkiwała pnr. 1923 Wabansia Ave., nagle, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 24-go września, 1946, o godzinie 7:30 wiecz., w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28-go września o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1735 Wabansia Ave. do kościoła Najśw. M. P. Anielskiej a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Mieczysław, mąż; **Józefa, Stanisław, Marianna i Marcin**, dzieci; **Józefa i Ludwika**, synowe; **Edward Kolany**, zięć; **Stanisław Kruzel**, brat; **Józefa Kruzel**, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się S. Sacharski, Brunswick 2535.

Rozweselcie Dom Swój Pieśnią, Którą Prawdopodobnie Dawno Już Zapomnieliście

'Polska Pieśń Ludowa'

Oto tytuł książki zawierającej wielki wybór pieśni ludowych, które zebrał i wraz z objaśnieniami pochodzenia tychże opracował

DR. JAN ST. BYSTROŃ,
PROF. UNIW. POZNAŃSKIEGO

Cena Egzemplarza $1.50

Obecnie do nabycia tylko w Dzienniku Związkowym. Ładna, trwała oprawa. Mnóstwo pieśni wziętych z życia ludu naszego i przez lud nasz śpiewanych. Znajdziecie tam pieśni rodzinne, weselne, miłosne, pasterskie, żołnierskie, flisackie, myśliwskie, dziadowskie, złodziejskie i inne.

Zamówienia, wraz z załączeniem należytości w sumie $1.50 nadsyłać należy:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 MILWAUKEE AVE.
CHICAGO 22, ILLINOIS
C. O. D. NIE WYSYŁAMY

Najlepiej Dopasuje Wam

okulary i zegzaminuje oczy
Dr. H. W. Wojtowicz, O.D.
Optometrysta
Właściciel Firmy
Laramie Jewelry & Optical Co.
pnr. 3028 S. 52nd Avenue
W poniedziałki i czwartki od 9-ej rano do 9-ej wiec. Wtorki, piątki i soboty od 9 do 6 wiecz. Środy tylko za umówieniem.
Telefon OLYmpic 1474